Nr. 220 | We Lwowie Środa dnia 26. Września 1877. | **Rok X.**

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Anglii rocznie 108 franków, kwartalnie 27 franków — do Belgii, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków, kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“ przy ulicy Akademickiej pod l. 8, naprzeciw Hotelu Żorża; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarja) i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł.; w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissoniere 83. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Carrefour de la Croix-Rouge, 2, Paris, w Krakowie księgarnia Adolfa Dygasińskiego.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego“. — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie.

Wszyscy nowi prenumeratorowie, którzy przyszlą abonament do d. 1 października r. b. otrzymają bezpłatnie początek drukującej się obecnie powieści „Henryka“, która została uwieńczoną przez Akademję francuską.

„Czas odnowić prenumeratę kwartalną!“

Prenumerata „Dziennika Polskiego“

na prowincji z przesyłką pocztową:

kwartalnie (po koniec grudnia rb.)	6 zł. — ct.
półrocznie	12 „ — „
miesięcznie	2 „ — „

we Lwowie bez przesyłki pocztowej.

kwartalnie (po koniec grudnia rb.)	4 zł. 50 ct.
półrocznie	9 „ — „
miesięcznie	1 „ 50 „

Przedpłatę przyjmuje się tylko od 1. i 15 każdego miesiąca.

Pieniądze prenumeracyjne winne być adresowane do „Administracji *Dzien. Polsk.*,“ ponieważ Administracja nie mogłaby uwzględnić reklamacyj z powodu przesyłek pod innym adresem.

Lwów 25. września.

Do nadzwyczajnego ożywienia stolicy podczas pory wystawowej przyczyniają się zjazdy obywatelstwa różnych zawodów dla wspólnego pomówienia o stosunkach swoich i kraju. Zjazd Dublańczyków uchwalił zawiązanie stowarzyszenia wzajemnej pomocy i odbywanie perjodycznych zebrań, z których pierwsze ma nastąpić w lutym 1878. Oprócz Dublańczyków, którzy stanowią już bardzo poważny zastęp inteligencji rolniczej, mieliśmy we Lwowie zebranie budowniczych miejskich z prowincji, na którem postanowiono również ponawiać co rok zjazdy w celach zdążających do podniesienia miast i miasteczek pod względem wygód i upiększeń. Zebranie to było pod tym względem osobliwem, że naczelnik urzędu budowniczego miasta Lwowa, jakkolwiek zaproszony, usunął się od udziału, nie uważając za rzecz godną swej wysokiej osoby, konwersować z kolegami jakimiś tam ze Stanisławowa, Bochni lub Stryja. Dalej odbył się zjazd sekretarzów Rad powiatowych. Uchwały tyczą się wyłącznie prawie poprawy losu korporacyjnego urzędników autonomicznych w ogóle.

Najważniejszemi jednak są zebrania wystawców, które od wczoraj będą się odbywać codziennie w lokalu komitetowym na Zielonem.

Z obrad przemysłowców, mających swoje wyroby na wystawie zapisujemy tu następujące wnioski, które na podstawie uwag p. Adrjana Baranieckiego z Krakowa sformułowano, i które dążą do utrwalenia skutków tegorocznej wystawy. Wnioski te opiewają:

1. Pożądane jest sporządzenie dokładnej statystyki przemysłu domowego w Galicji.

2. Należałoby rozpisać konkursa na umiejętne opisy stanu przemysłu domowego w rozmaitych okolicach kraju, z podaniem przyczyn jego upadku i zastoju, jakoteż środków jakichby użyć wypadło, ażeby go rozwinąć, i zapewnić dla jego wyrobów odpowiedni odbyt.

3. Doświadczenie praktyczne, poczynione w tych okolicach, gdzie przemysł domowy rozwinął się już pomyślniej, wskazuje potrzebę zapewnienia dotyczącym okolicom źródła, z którego czerpać mogłyby potrzebny fundusz obrotowy, konieczny w takim razie, gdyby odbyt wzrastał i napływać poczęłyby terminowe obstalunki na większą skalę.

4. Wszelkiemi sposobami należy mnożyć liczbę fachowych szkół rękodzielniczych.

5. Dla utrzymania jednostajnego postępu w udoskonaleniu przemysłu domowego należy urządzać specjalne wystawy przemysłowe w miejscowościach będących ogniskami pewnego rodzaju przemysłu, przy czem powinneby być wystawione wzory doskonałych wyrobów krajowych i zagranicznych, dla wskazania, do jakiej doskonałości dążyć należy; jakoteż od czasu do czasu krajowe wystawy porównawcze, dla uwidocznienia braków i postępów przemysłu domowego, a wreszcie brać udział z krajowemi wyrobami w zagranicznych wystawach, dla obznajomienia obcych z naszą produkcją.

Należy czuwać nad tem, ażeby dla wyrobów przemysłu domowego zapewnione zostały drogi zbytu kredytowego, do czego najodpowiedniejszem byłoby wprowadzanie w życie spółek bazarowych, zorganizowanych na podstawie przepisów ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 Dz. u. p. nr. 70.

W rozwinięciu ostatniego punktu p. Ludwik Borawski zaproponował główne zarysy spółki bazarowej dla zbytu wyrobów przemysłu domowego. I jeżeli się nie mylimy, będzie to na razie jedyny praktyczny rezultat. Wybrano komisję do ułożenia projektu. Poruszono także sprawę taryf kolejowych tudzież wpływ negacyjny naszych Izb handlowych, których reforma niestety zepchniętą została z porządku dziennego sejmowego dzięki obojętności reprezentantów sejmowych. Bardzo jesteśmy radzi z poruszenia tych spraw, bo p. Zyblikiewicz i *Czas* będą znowu narzekać na pressję. A u nas bez pressji nic się nigdy jeszcze nie stało.

Odbyć się mają jeszcze: zjazd producentów nafty, zjazd gospodarski i zjazd ogrodników.

Korespondencje polityczne „Dz. Pol.“

Wiedeń 23. września.

(R. R.) Hr. Andrassy od powrotu swego z Salcburga stał się przedmiotem drobiazgowej uwagi ze strony senzacyjnych dzienników. Uczeni ci wykryli, iż p. minister wrócił w najlepszym humorze, i jak się zdaje pełen otuchy. Urzędowe natomiast organa odgrywają rolę pytyjskiej wyroczni; jeden z nich chce wiedzieć, iż hr. Andrassy dwukrotnie telegrafował do cesarza, coby służyło za dowód, iż w Salcburgu konferowano także o sprawach, które nie stały na porządku dziennym, drugi z nich zgadza się na ten wniosek jedynie tylko pod warunkiem, jeżeli będzie skonstatowanem, iż cesarz rzeczywiście dał odpowiedź na owe telegramy. Wszystkie atoli stwierdzają już po raz nie wiedzieć który, iż przyjaźń Prus i Austrji, zjazdem tym ponownie została wzmocniona. Te ciągle jednak powtarzające się wzmocnienia przyjaznych stosunków, uprawnia i to całkiem naturalne podejrzenie, iż ta drogocenna rzecz, ta wrzekoma przyjaźń, dość musi być wątła, kiedy co chwila potrzebuje nowej reperatury. Prasa urzędowa, chcąc być szczerą, powinnaby wyznać, iż albo nic nie wie albo też, iż jej nic wyjawić nie wolno, lecz w takim razie byłaby zbyteczną — trzeba więc przeto uciekać się do ogólników nic nie mówiących, lub co gorsza, prawdę zaciemniających. Niektórzy sądzą, iż na zapowiadanej gremjalnej radzie obu gabinetów pod prezydencją cesarza, i wyniki zjazdu salcburskiego zostaną zakomunikowane; tymczasem według poręczeń oficjalnych organów, konferencja ta zajmować ma się wyłącznie ułożeniem budżetu. O zaoszczędzeniach w preliminarzu budżetowym na rok przyszły nie ma i mowy; owszem pozycja wydatków zwiększa się znacznie, mianowicie ministerstwa wojny, a to głównie nietylko z powodu polepszenia menaży dla armji, i zakupna koni dla kapitanów, lecz i z powodu projektowanych reform w intendenturze; tegoroczne bowiem manewry wykazały co do zaprowiantowania wojska w niejednym kierunku wiele ujemnych stron. Inni pocieszają się, iż z odpowiedzi na interpelacje tak w sejmie węgierskim, jak i w radzie państwa dadzą się wysnuć niejakie wskazówki do odcyfrowania tej zagadki, nazwanej zjazdem w Salcburgu. Gabinet cislitawski co do rozwoju polityki zagranicznej jest według trafnego wyrażenia *Pester Lloyda*, jak Robinson na samotnej wyspie, tj. aby dać odpowiedź na interpelację dep. Fuxa, musi pierwej zasięgnąć informacji u hr. Andrassy'ego. Nad odpowiedzią przyjdzie zapewne do dyskusji i delegacja galicyjska ma się nareszcie zdobyć na czyn bohaterski i wziąć udział w takowej. Niefortunny kandydat do teki ministerjalnej, półstańczyk, p. Dunajewski desygnowany jest do zabrania głosu, lecz w taki sposób, aby *Czas* nie postradał debitu pocztowego w carstwie moskiewskiem. Zamiast wnieść samoistną, męską, godną narodu polskiego interpelację, zamyślają galicyjscy politycy tym połowicznym środkiem zażegnać burzę indygnacji, jaka ich dolatuje z kraju, a której wyrazem jest wezwanie wprost z kraju pochodzące, a zaopatrzone w tysiące podpisów, wezwanie, aby P. T. panowie delegaci przestali już raz być elewami z zakładu głuchoniemych. Wrzód stańczykowski, który i w kole galicyjskiem coraz bardziej się szerzy, dotknął niestety i niektórych z delegatów, wolnych dotąd od czapkowania przed panem hrabią, lub inną lojalną kreaturą. W kole galicyjskiem walka trwa dotąd nierozstrzygnięta: czy milczeć dalej, czy przemówić; z najbardziej wiarygodnego źródła dowiaduję się, iż tak namiestnik jak i marszałek sejmu, przez usłużne sobie w delegacji duchy pracują nad tem, aby delegacja i nadal pozostała rybą. Samemu panu Kazimierzowi z Rożysk już poczyna się niepodobać ta uzurpowana gospodarka kliki stańczykowskiej; skoro w kole galicyjskiem, co bardzo prawdopodobne, zapadnie uchwała, aby zapomnieć o języku w ustach, wtedy nieomieszkam wam przesłać imienny spis tych panów delegatów, którzy za nią głosowali. Niech kraj i wyborcy poznają tych reprezentatów, których niedołęstwo, jeżeli nie co innego, nie waha się w poniewierkę podać imię polskie.

Rada państwa po rozwlekłej debacie uchwaliła § 1 ustawy o podatku osobowym, normując, wbrew wnioskowi komisyjnemu, dochód dopiero przewyższający 600 złr., jako ulegający opodatkowaniu. Dalsza rozprawa nad tym samym przedmiotem we wtorek. Komisja do elaboratu ugodowego odbywa bardzo gorliwie posiedzenia codzień, a niekiedy dwa razy dziennie. Deputacje do oznaczenia kwoty na wydatki wspólne, wyczekują, która z nich, czy cislitawska, czy węgierska uczyni pierwszy krok; przypomina to żywo owo polowanie siedmiu mężnych Germanów na zająca, unieśmiertelnione w piosencę: „Geh' du voran!“

Przegląd polityczny.

— Prezydent węgierskich ministrów Tisza konferował z hr. Andrassym i jak się dowiaduje *Pester Lloyd* ma odpowiedzieć na pięć interpelacyj dotyczących kwestji wschodniej, postawionych w sejmie węgierskim bezzwłocznie po powrocie do Pesztu.

— Zjazd salcburski ciągle jeszcze jest przedmiotem roztrząsań i kombinacyj. W jednem półurzędowem communiqué *Pester Lloyda* po setny może raz powtarza się, że wszystko pozostanie po dawnemu; że nieprawdą jest by pojawiły się jakie nowe kwestje, które konferencjom salcburskim nowy zwrot nadały. „Nie zwrot, ale obustronne przekonanie się, że dotychczasowa polityka powinna być i nadal utrzymaną, było raczej rezultatem salcburskiego zjazdu.“ *Montags Revue* jest również zdania, że w niewielu wyrazach „wszystko po dawnemu“ zawiera się motyw kierujący jako też i wynik salcburskich narad. W ogóle wojna musi być prowadzona do końca. Wiedeński korespondent dziennika *Times* dowiaduje się, że znaczenie salcburskich konferencyj zawiera się w tem, iż stwierdza istnienie nieprzerywalnej interwencji dla zapobieżenia kollizji interesów austrjackich z moskiewskiemi. Dość jest przypomnieć sobie przed zjazdem berlińskim w r. 1872 istniejące stosunki między obu temi krajami, a które stały się węgielnym kamieniem potrójnego przymierza, ażeby wystawić sobie jaki kierunek, według wszelkiego prawdopodobieństwa, musiałaby wziąć teraz sprawa wschodnia, gdyby zmiana ta w stosunkach nie nastąpiła nim kwestja ta przybrała ostrą formę. Gdyby aparat bezustannej medjacji nie był w ciągłej działalności dla złagodzenia tych dyferencyj, które w innym razie prawdopodobnie łatwo doprowadziłyby do kollizyj zamiast do lokalnej wojny, to Europa znalazłaby się wśród wojny europejskiej. Takiej treści jest wiedeński komunikat.

— Moskiewskie *fiasco* daje wiele do myślenia prasie niemieckiej. A naprzód berlińska *Post* narzeka na napady niemieckich dzienników na swoich moskiewskich przyjaciół. Oświadcza, że przyjaźń Moskalów wydaje się jej cenniejszą nad związek z Anglją i Francją. Oba te państwa nie sąsiadują z Moskwą, więc nigdy nie będą narażone na skutki długiej, wytrwałej i słusznej nieprzyjaźni moskiewskiego ludu.“ W tych dniach dziennik ten wmawiał w Austrję by mienie swe i krew Moskalom poświęciła. A tymczasem cesarz niemiecki w liście do w. ks. badeńskiego wynurza życzenie „długiego i trwałego pokoju.“ Z życzeniem tem trudno da się pogodzić ideał dziennika *Post*. Gdyby tylko jakiekolwiek państwo stanęło po stronie Moskwy, pisze *N. fr. Presse*, w takim razie zlokalizowanie wojny byłoby czczem słowem i europejska katastrofa stałaby się nieuniknioną. *National Ztg* wszelkie usiłowanie medjacji nazywa poprostu „samobójczym czynem“, nie zważając na to, na czyją korzyść medjacja byłaby przedsięwziętą. Nikt jej nie żąda, nikt nie uznaje, by godzina stanowcza nastąpiła, ani Turcy, ani Moskale. *Voss Ztg.* zaprzecza teraz Moskwie stanowiska wielkopaństwowego, które byłoby więcej aniżeli tytularnem. Moskwa, jako państwo, potrzebuje podpory, sama sobie już nie wystarcza. Tymczasem dzienniki ze środkowych Niemiec nalegają, by Niemcy energicznie podniosły głos za pokojem. *Journal de Francfort* żąda zarazem jasności i pewności w miejsce dwuznacznej tajemniczości, która zawsze nieufność wzbudza.

W dzienniku *Republique Françaiss* pojawił się manifest wyborczy podpisany przez wielu republikańskich deputowanych. Dokument ten w bardzo zręczny sposób parafrazuje manifest Mac-Mahona zredagowany w stylu pułkowego rozkazu dziennego. Uskarżeniom się zawartym tam na byłą izbę deputowanych republikańska odezwa wyborcza przeciwstawi umiarkowanie tego ciała prawodawczego, wylicza jego prace i zasługi, jakie wobec kraju położył, wskazując następnie na przestępne i niebezpieczne dla państwa knowania frakcyj nieprzyjaznych republice. Kończy się następującemi słowami: „Francuzi! Kraj z pełnem zaufaniem oczekuje oświadczenia waszego usposobienia. Po tylu doświadczeniach Francja żąda trwałości przez utrzymanie swych instytucyj, porządku w wolności, pokoju w republice i przez republikę. Wy nam zapewnicie to dobro. Usłuchacie głosu narodowego sumienia, które nie zwraca się do żadnej partji, lecz do wszystkich Francuzów, któremi kieruje miłość ojczyzny.“

Wojna.

Walka pod Cerkowną, stoczona dnia 21. b. m. nie była bitwą właściwą, lecz rekonesansem na większe rozmiary. Dwie relacje, umieszczone poniżej, stwierdzają to zupełnie. Pierwsza z nich pochodzi od specjalnego korespondenta *Nowej Pressy*, pisującego z głównej kwatery Mehmeta Alego, druga od korespondenta *Tagblatu*, który znajduje się także przy wodzu tureckim. Wątpić można, czy Mehmet Ali chciał w rzeczy samej przełamać w tem miejscu linje moskiewskie. Gdyby coś podobnego miał był na celu, byłby wystąpił nierównie z większemi siłami; tymczasem pod Cerkowną nie było ani jednego żołnierza z armji Razgradzkiej. Ponieważ w Mehmedzie widzą nawet nieprzyjaciele Turcji najlepszego dziś strategika na teatrze wojny, przeto bardzo być może, że atak jego na Cerkownę był tylko pozorny, aby zmylić nieprzyjaciela co do istotnych jego zamiarów, i że uderzenie właściwe będzie wymierzone w punkt zupełnie inny. Na domysł ten wprowadza nas głównie ta okoliczność, że Mehemet nie ponowił ataku d. 22., lecz owszem cofnął się dobrowolnie z pozycyj dniem poprzednio zajmowanych.

Do tej chwili nie ma wiadomości, czy transport amunicji i żywności, wysłany przez Szafketa do Plewny, stanął szczęśliwie na miejscu przeznaczenia. Depesza moskiewska mówi, że d. 21. tj. w piątek rzeczony transport został wstrzymany ogniem działowym pułkownika Tatolmina. Mniej więcej to samo mówiła wczorajsza depesza turecka, z tym dodatkiem, że wódz transportu dał znać Osmanowi o swoim pochodzie, wzywając go zapewne do przedsięwzięcia wycieczki. Czy wycieczka, która miała nastąpić zaraz nazajutrz, tj. w sobotę 22. bm. przyszła do skutku, o tem nie mówią jeszcze ani moskiewskie ani tureckie źródła. Nam się zdaje, że w zamierzonych operacjach w tem miejscu musiała nastąpić przerwa, gdyż w razie przeciwnym, jedna lub druga strona byłaby już doniosła o rezultacie walki. Oddział Achmeta, eskortujący transport, liczy nie wiele, bo tylko 10 bataljonów piechoty i 2 pułki jazdy. Jest to zatem przednia straż Szafketa, który jak wiadomo rozporządza silniejszym korpusem zgromadzonym w Orhanie. Ponieważ kawalerja moskiewska ugania się po drodze sofijskiej, przeto bardzo być może, że kurjer wysłany przez Achmeta do Osmana, został złapany. Jeśli to nastąpiło, Achmet

Z AMERYKI.

(Dokończenie.)

San Francisco 26. sierpnia (w niedzielę.)

W tydzień potem, w sam dzień jej wystąpienia, około 8ej godziny wieczorem, prawie wszyscy Polacy tu zamieszkali, a którzy liczą się do klasy inteligentnej, solennie udaliśmy się do teatru „California Theater“, położonego przy „Bush Street“ w bliskości Kerney.

Wprawdzie budynek ten na pierwszy rzut oka nie przedstawia nic nadzwyczajnie imponującego, ma on wiele podobieństwa do gmachu „wystawy sztuk pięknych“ na Krakowskiem przedmieściu w Warszawie, lecz za to wewnątrz całe urządzenie sali teatralnej wygląda dosyć wykwintnie, elegancko, a nawet możnaby powiedzieć, z pewnym przepychem orjentalnym, w którym nasi Amerykanie celnią, tak po domach publicznych jako też i prywatnych. Teatr ten liczy się dziś do z najpierwszych w San-Francisco, i zdaje się być poświęcony wyłącznie do przedstawienia dramatycznych utworów najpierwszych autorów angielskich.... coś niby jak „Comedie française“ (w którym Rachel celowała) w Paryżu. — Było to jakoś blisko kwadrans do 8ej, kiedy samotny wszedłszy do sali jeszcze mało kogo ujrzałem, tylko gdzie niegdzie miejsca były zajęte. Sala tylko na wpół była oświetlona, a najgłębsza cisza panowała wszędzie, jakiś zimny dreszcz przejął mię wskroś, rzuciłem pytającym wzrokiem na jednego z moich znajomych tuż przy mnie stojącego, który mi odpowiedział wątpliwem wstrząśnieniem ramionami....

Nareszcie punkt o 8ej orkestra zabrzmiała, grano bardzo piękną ouwerturę „The Merry Wives of Windsor“ kompozycji Nicolai'go. — Uroczysta muzyka pełna jakiejś smętnej melodyjności zdawała się stosowną do okoliczności.

Tymczasem sala zaczyna się napełniać — i w kilka minut potem, kiedy kurtyna się podniosła, zacząłem nieco wolniej oddychać... Cały pierwszy akt zeszedł na prologu dość nudnym — pomiędzy 1-m a 2-m aktem zagrano coś niby nakształt dzielnego mazura, a nareszcie, gdy zadzwoniono na scenie — cała publiczność zdawała się być pogrążoną w jaknajwiększej zadumie — tu nastąpiła pauza, dość długa, podczas której najgłębsza cisza panowała — mnie samemu działo się coś podobnego — jak gdybym wobec nieprzycielskich bateryj oczekiwał na pierwszy strzał armatni — prawie wszyscy rodacy, z którymi rozmawiałem później, doznali prawie tego samego wrażenia... Naraz kurtyna się podnosi — na scenie goście zebrani w salonie księżnej de Bouillon, rozmawiają pomiędzy sobą, gdy tymczasem służący w sutej liberji anonsuje: „Mlle Lecouvreur“. Tu prawie wszyscy powstali na nogi — i każdy z zatamowanym oddechem oczekuje jej ukazania się, po chwili kształtna i lekka postać pani Heleny wchodzi na scenę... wśród najgłębszej ciszy, tak, że możnaby usłyszeć bicie pulsu. Z początku zdawała się blada, i jakby trochę zmięszana. Lecz po chwilce z niewypowiedzianą gracją i prawie mało znaną na naszych amerykańskich teatrach, zaczyna witać przytomnych w salonie księżnej de Bouillon — i wprawia wszystkich w podziwienie — nareszcie, gdy kilka słów przemówiła wdzięcznym głosem — cała sala jakby tknięta jakimsić elektrycznym płynem, zagrzmiała hucznemi oklaskami, które trwały kilka minut — po pierwszej scenie znowu rzęsiste oklaski — wywołano artystkę po kilka kroć — a tymczasem liczne bukiety, girlandy — wieńce i różne inne emblema posypały się pod jej stopy jak grad... W następnych scenach prawie za każdym razem wywoływano „Adrienne Lecouvreur“ z jak najżywszym zapałem — i ciągle krzyczano bravo! co dotychczas bardzo rzadko kiedy można było usłyszeć na amerykańskich teatrach.... W końcu, gdy nadeszła scena tak nazwana „Scena konania“, kiedy w skutek machinacji księżniczki de Bouillon czuje się być otrutą zapomocą bukietu przysłanego jej przez tęż księżniczkę, kiedy w ostatniej chwili agonji, *„Maurice Comte de Saxe“* wchodzi do salonu, lecz już zapóźno — a ona pożegnawszy się z nim z rozpuszczonemi włosami, ze wzrokiem obłąkanym — i z twarzą, którą śmiertelna bladość pokrywa, zrywa się z krzesła i rozpaczliwie wykrzykuje: „Life“ (o! życie), a w tym momencie pada nie żywą na ziemię — tu wszyscy obecni bez wyjątku struchleli — i prawie wszyscy płakali — a niektórzy szlochali jak dzieci.

Widziałem na własne oczy jak kilku brczystych jegomościów siedzących naprzeciw mnie rzęsiste łzy wylewali i ocierali je sobie chustkami.

Prawdziwie była to scena nader wzruszająca i rzadko kiedy pojawiająca się w teatrach amerykańskich.

Słyszałem a raczej czułem i do dziś dnia jeszcze czuję, kiedy w chwili „skonania“ jakby jakiś prąd magnetyczny przeleciał po sali i w oka mgnieniu udzielił się wszystkim... Po skończonej grze właściciel teatru, p. John M. Cullough — który przez cały czas siedział w loży — udał się po za kulisy i wziąwszy panią Helenę M*** za rękę, przemówił do niej w następujące słowa: *Nie mogłem oddać większego trybutu talentowi niezrównanemu Wpani jak tylko we łzach, które mi się rzewnie polały podczas przedstawienia pani w ostatniej „scenie konania.“*

Jakoż z samego początku pani Helena M*** była zaangażowaną tylko na ten jeden tydzień — a zaraz po niej miała występować we właściwych sobie rolach niejaka panna *Róża Eytinge* artystka z Nowego Yorku, która ma pewną renomę — lecz jak sama się wyraziła, tknięta do żywego genjuszem pani Heleny — odstąpiła jej dobrowolnie ten następujący tydzień, co nietylko ze strony *naszej artystki Polki* lecz zarazem ze strony dyrekcji było przyjętem z wdzięcznością... Podczas drugiego przedstawienia „Adrienne Lecouvreur“ taż sama panna Eytinge przy końcu gry, ofiarowała własnoręcznie pani Helenie bardzo suty wieniec, przyozdobiony w polskie narodowe kolory. Pani Helena wziąwszy go solennie w swoje ręce po kilkakroć z wielkiem uczuciem do ust swoich przykładała. Scena ta była nadzwyczaj poruszającą i wywołała tysiące oklasków ze strony całej publiczności...

„Adrienne Lecouvreur“ była przedstawianą przez cały tydzień — wyjąwszy w sobotę — za każdym razem sala była przepełnioną.. Wszystkie dzienniki są przepełnione bardzo pochwalnemi recenzjami dla pani Heleny Modrzejewskiej, a którą tu dla skrócenia i łatwiejszego wymówienia przechczono na „Modjeską“ — jest to powszechnie przyjęty zwyczaj Amerykanów, a szczególniej w zastosowaniu do nazwisk polskich — i tak np. pewnego p. Zaborowskiego, który tu już osiadł od niepamiętnych czasów nazywają „Zabriski“, pewnego Sadowskiego, założyciela małego miasteczka na Zachodzie, nazywają „Sandusky“ itp., itp. W ostatnią sobotę pani Helena wystąpiła w roli „Ofelji“, gra jej w tej roli, a mianowicie w ostatniej *„scenie obłąkania“*, którą ona grała *w polskim języku*, na żądanie publiczności, wywołała jak największy entuzjazm i nadzwyczajne dotąd prawie nieznane tutaj zadowolenie ze strony publiczności. Cały ten tydzień następujący p. Helena ma występować w rolach Ofelji, Juliety i może jeszcze innej jakiej — w przyszły piątek ma być jej benefis... Po skończonem tem dwutygodniowem „engagement“. Pani Helena ma podobno wyjechać do „Santa Cruz“ dla spoczynku i używania na kilka tygodni kąpiel morskich nad Pacifikiem — o dalszym jej programie jeszcze nic dotąd niewiadomo...

Koniec końców sukces naszej uwielbionej artystki Polki na scenie amerykańskiej jest czynem dokonanym.

Aleksander Bednawski.

HENRYKA

przez

ERNESTA DAUDET.

[Fragmenta z dziennika Markiza de Boisguerny deputowanego]

(Ciąg dalszy.)

3. grudzień.

Spokój mego życia jest zamącony.

Kocham, kocham Henrykę namiętnie. Jej obraz dniem i nocą mnie prześladuje. Od pierwszego naszego poznania widziałem ją dopiero dwa razy. Zaledwie kilka słów z nią zamieniłem, a jednak zdaje mi się, że znam ją już dawno, i że jej czysta dusza nie miałaby przedemną żadnych tajemnic, gdybym ją o cokolwiek zapytał. Czy i ja zająłem jakie miejsce w jej umyśle? Czem jestem dla niej? Ta dumna istota, która, jak mi to księżna mówiła, kocha tylko: Boga, ojca swego i króla, czy mogłaby kiedy odgadnąć moje cierpienia, a gdybym je wyznał przed nią, czyby raczyła zstąpić z swego królestwa ideału i ulitować się nad ofiarą, którą ujarzmiła jej piękność? Te i tem podobne pytania nasuwają się memu rozgorączkowanemu umysłowi napełniając niewysłowioną trwogą serce, a krew nieznanym dotąd płomieniem. Owładnęła całem mojem jestestwem; w marzeniach widzę ją czasem gardzącą memi uczuciami, czasem wzruszoną łzami swego niewolnika i litującą się nad nimi. Jej dziwne spojrzenie, uśmiech, czarujące wdzięki wiecznie tkwią w mej pamięci, a cień jej nieledwie dotykalnie uzmysławia się oczom moim rozkosznie. Chcąc tę opanowującą mnie miłość zwyciężyć, bo gniewała mnie ona zrazu, a dziś zachwyca, próbowałem wszystkiego, cokolwiek mnie od niej oddalić mogło. Szukałem najprzód zapomnienia w pracy. Koledzy wyznaczyli mnie do nader ważnych komisyj. Powierzyli mi redakcję rozmaitych raportów, które wymagały pracowitych poszukiwań. Wreszcie Rigoud, zdziwiony moją melancholją, a przypisując ją skutkom politycznego mego żywota, wciągnął mnie w lekkie, nieopatrzne towarzystwa, gdzie rozrywka stanowi wszystko, gdzie zalotne i łatwe kobiety, gdzie dnie upływają w przelotnych rozkoszach, w miłostkach awanturniczych, nie zostawiając ani żalu ani wyrzutów po sobie. Rzuciłem się jak szalony w wir tych pociągających zajęć. Ranki poświęcałem pracom sejmowym, a wieczory pospolitym rozrywkom dość potężnym, jak mi się zdawało, aby w nich utopić owładającą mnie miłość.

Nic to nie pomogło; wszelkie usiłowania były daremne.

Między mną a zadaniem, jakie sobie założyłem, między mojem spojrzeniem a istotami wybranemi, przez które chciałem być przekonanym, że oprócz Henryki są jeszcze inne kobiety równie godne miłości, jawił się obraz uwielbianej, wabiący, czarowny, nakazujący, wymagając ofiary wszystkich moich myśli, całej czci mojej, całej mojej istoty na własność. Czemże właściwie jesteśmy, my męczeni, jeśli jedno spojrzenie kobiety wystarczy, aby przykuć na wieki do ry-

będzie prawdopodobnie tak długo czekał, dopóki Szafket nie nadciągnie z całym korpusem.

Bitwa pod Cerkowną.

Główna kwatera Wodica 21. września.

Aby zbadać siły nieprzyjacielskie, przedsięwziął dziś Mehemet Ali silny rekonesans w kierunku Cerkowny (Cairkioi), która była obsadzoną przez część 11go korpusu moskiewskiego i liczną artylerją. Walka, której przypatrywałem się od początku do końca, będąc w świcie marszałka, rozpoczęła się o godzinie 11ej przed południem na lewem skrzydle tureckiem, zostającem pod dowództwem Ismaila paszy, a złożonem z wojsk egipskich. Najpierw zaczęto z dział strzelać. Baterje moskiewskie, ustawione na wyżynach Banicy odpowiadały gwałtownie, skutkiem czego Egipcjanie tylko powoli mogli postępować. Marszałek, który o godzinie 1ej z południa stanął na placu boju, wydał Selikowi paszy rozkaz, aby niezwłocznie uderzył na Moskali w centrum i z boku. Po walce działowej, która coraz silniejszą stawała się gwałtowniejszą, brygadjer Salim pasza zdobył wieś Werboca. Rifvat pasza, który równocześnie wyruszył, uderzając od frontu swoją brygadą, zajął najpierw wieś Cerkowny, opuszczoną przez Moskali, a następnie przebywszy Banica-Lom, zaczął wspinać się powoli na strome i nagie wyżyny Cerkowny. Wszelako Moskale otrzymali posiłki, a ponieważ Egipcjanie nie wspierali ruchów tureckich, przeto korzyści odniesione na prawem skrzydle, zostały kolejno stracone.

O godzinie 4ej wódz naczelny kazał opuścić Werbokę, którą nieprzyjaciel zajął. Baterje moskiewskie wysunęły się następnie aż do lasku położonego na północ od Cerkowny, i stąd na najwyższe szczyty, ostrzeliwały bataljony, znajdujące się po drugiej stronie Banica Lomu, ale mimo to nie mogły je zmusić do odwrotu. Mimo trudności terenu, trzy te bataljony szły ciągle naprzód aż do najwyższego szczytu, gdzie trzymały się aż do 8ej wieczorem. Cztery razy wyzwano je do powrotu. Bataljony nie chciały wrócić; dopóki ich nie sprowadził sam Salih pasza, który oświadczył ich dowódzcy, że w tym dniu nic więcej nie było zamierzone. Gdy noc zapadła, Turcy cofnęli się do Karadar. Moskale, którym tureckie granaty i rakiety ogromne wyrządzały szkody, przerwali także walkę.

Jutro prawdopodobnie będzie walka ponowiona. Z obu stron straty są znaczne. *Cel rekonesansu został w zupełności osiągnięty.* Naprzeciw nas nie ma znaczniejszych sił nieprzyjacielskich.

Główna kwatera Wodica 21. września.

Po wczorajszej, słabej burzy powietrze zupełnie się zmieniło. Dziś rano pokazało się słońce i szybko osuszyło drogi, które w skutek poprzednich deszczów były bezdenne.

Korzystając z tego Mehemet Ali pasza, wysłał silny rekonesans ku silnie w ostatnich dniach oszańcowanym stanowiskom moskiewskim naprzeciw Cerkowny. Na wzgórzach z lewej strony strumienia Cerkowna zajęli Moskale w wielkiej sile stanowiska, a w Werboce było ich centrum. Pozycję tę, która sama z siebie jest silną, wzmocnili Moskale szeregiem szańców na południowym wschodzie Werboki, na lewem skrzydle była ta pozycja najsilniejszą. Tutaj stoki pagórka są zupełnie gołe aż do połowy, nie dają zatem żadnego zakrycia i dla atakujących są tem niebezpieczniejsze, że od połowy stoków pagórka zaczyna się gęsty las. Mehemet Ali wydał rano wczas swe dyspozycje w ten sposób, że jeszcze przed 11. godziną wojska, ambulanse i rezerwy amunicyjne były na oznaczonych im miejscach. W walce wzięło udział dziesięć bataljonów korpusu księcia Hassana. Brygada Hassana paszy została na zachodniej stronie Wodicy jako rezerwa.

Z wojsk atakujących wysunęły się trzy bataljony pod Sulimem paszą ku prawemu skrzydłu nieprzyjaciela, to jest ku wspomnianemu brzegowi lasu, a cztery bataljony pod Risatem paszą poszły ku centrum. Pod Alim Rizą miały trzy bataljony operować przeciw moskiewskiemu prawemu skrzydłu, ale nie mogły się utrzymać, bo Moskale mieli tu wielką przewagę, a nadeszłe później posiłki, t. j. dziewięć bataljonów egipskich już nie wmięszały się do walki.

O godzinie 11ej zaczęła się walka, o tym czasie bowiem artylerja turecka na północ Cerkowny po obydwu stronach drogi ustawiona, zaczęła strzelać na artylerję moskiewską.

Z początku strzelali Moskale z dwóch dział, lecz potem ustawili na swej linji jeszcze 20 dział, a walka armatnia nie ustawała, i bardzo była żwawa. O godzinie 2ej z mego stanowiska na najdalszem lewem skrzydle usłyszałem pierwszy wystrzał karabinowy. Była to moskiewska piechota, która na lesistym i rozpadlin pełnym terenie spotkała się z jednym bataljonem Turków. Zaraz potem nadjechała półbaterja moskiewska, i ustawiła się za tą piechotą, i jeszcze przysłano posiłki z piechotą. Była to krytyczna chwila. Wtem dwa bataljony pod Alim Rizą zaatakowały Moskali z prawej strony, a ci wkrótce zaskoczeni, cofnęli się napowrót do najbliższego stanowiska na tym terenie, gdzie wielką swą przewagą utrzymali się nawet i wtedy, gdy tureckiej piechocie połowa baterji na pomoc przybyła.

W centrum i na prawem skrzydle rozpoczęła turecka piechota atak także o godzinie 2. który z początku bardzo był słabym. Walka piechoty stawała się coraz silniejszą, a o godzinie 6ej wieczór była najcięższą. W centrum, mimo że teren był nieprzystępny, posunęły się te cztery bataljony Turków z podziwienia godną walecznością aż do szczytu pagórka, i utrzymały się tutaj tak długo, aż ich ztamtąd dywizjoner Salil pasza osobiście odprowadził, gdyż po nastąpieniu zmroku utrzymać się tam nie mogły. Również świetnie walczyły bataljony na prawem skrzydle, gdyż na stanowisku, niczem nie zakrytem, wytrzymały pięć godzin wobec nieprzyjaciela, ukrytego w lesie, i ani na chwilę się nie zachwiały.

O zmroku rozkazał Mehemet Ali, aby wojska zajęły pozycje, na których były przed walką. Całej tej walce przypatrywałem się od początku do końca z lewego skrzydła Turków, skąd cały przebieg można było dobrze widzieć. Sprawozdanie obecne pisałem pod pierwszem wrażeniem, tylko donosząc o skutkach rekonesansu.

Położenie pod Plewną.

Daily News otrzymał od swego sprawozdawcy ze Sistowy następujące doniesienie pod datą 17. bm.:

Car ze świtą jako też w. ks. Mikołaj ze swym sztabem jeneralnym powrócili do Górnego Studnia. Jedne tylko ks. Karol jako naczelny wódz armji rumuńsko-moskiewskiej pozostał na pewien czas w Plewnie. Dowódca 16ej dywizji jen. Pomerancow został mianowany dowódcą 4go korpusu, Skobelew 2gi zaś świeżo posunięty na jenerał-adjutanta, objął dowództwo po Pomerancowie. Jest to jedyny przykład w armji moskiewskiej, aby w tak młodym wieku, bo Skobelew 2gi czyli młodszy, liczy zaledwie 33 lat, zostać jenerał-lejtnantem, i to tylko w skutek własnej zasługi nie zaś protekcji. Będąc wyniesionym na stopień jenerał-lejtnanta Skobelew może już dowodzić armją, nie obrażając praw hierarchji wojskowej, i z pewnością tak się stanie; przy lada sposobności dadzą mu całą armję, nie tylko korpus.

Jenerał Kryłow otrzymał dowództwo nad całą jazdą w okolicach Plewny. Jazda gwardyjska poczęła już przechodzić Dunaj; wygląda doskonale. Wkrótce też przestaną nadchodzić inne posiłki. Powiadają, że w skutek ostatnich niepowodzeń pod Plewną, nosy w sztabie jeneralnym moskiewskim na kwintę spuszczone.

Specjalny korespondent *Timesa* telegrafuje z Bukaresztu pod datą 20. bm.:

Szczegóły z rozmaitych ataków na Plewnę powoli poczynają już wychodzić na wierzch, już to dzięki opowiadaniom różnych oficerów lub korespondentów, którzy brali udział w bitwie lub takowej się tylko przypatrywali. Szczegóły te w niczem nie są zdolne zmienić zdania mego o dowództwie armji moskiewskiej, jakie wyraziłem już dawniej.

Okazuje się, że armja jest jak najgorzej dowodzoną. Porządku, ładu najmniejszego. Rozporządzenia, rozkazy, krzyżują się w najlepsze. Bitwy nie są prowadzone loicznie, wypełniając plan przyjęty. Dość będzie przytoczyć jeden przykład, a każdy pojmie, jak źle dowodził naczelny wódz pod Plewną. Pewnemu dowódzcy korpusu posłał wódz w czasie bitwy rozkaz, aby częścią swych wojsk wsparł takie to a takie pułki, walczące w innem miejscu. Cóż się dzieje? Posyłają raz, drugi — żadnej odpowiedzi! Posyłają raz trzeci, czas uchodzi, aż nareszcie zjawia się odpowiedź w formie długiego listu, że jenerał uczynić tego nie może, tj. nie może wysłać pomocy, z tej bardzo prostej przyczyny, że już przed dwoma godzinami rozebrano korpus jego rozmaitemi rozkazy, częściowo posyłając w ogień w rozmaite punkta. Tak więc nie jeden, jak się okazuje, dowodził, lecz kilku dowodziło pod Plewną. Chaos był kompletny, jedności działania najmniejszej — nie dziw zatem, że Moskwa odpartą została z niezmiernemi stratami.

Powiadają, że miała tam 120 000: według mego zdania jednak, sądzę, że miała tylko wraz z Rumunami najwięcej 80.000, a że straciła w trzecim szturmie Plewny 20.000, ma zatem teraz około 60.000.

Walki pod Plewną.

Teraz dopiero nadchodzą pierwsze sprawozdania z obozu tureckiego o krwawej bitwie, która, jak wiadomo kosztowała Moskali 16.000 ludzi. Wiadomości te nadeszły telegramem z Sofji. Po wzmiance o trzechkrotnym szturmie Moskali 10. b. m. podaje telegram następujące szczegóły o wielkim napadzie z 11. b. m.

„Osman pasza i podkomendni jego byli zupełnie przygotowani. Potrójny łańcuch oszańcowań obsadzony został wojskiem, a każdy żołnierz otrzymał podwójną ilość nabojów — w równej mierze zaopatrzono i działa, umieszczone na wyniosłych pozycjach. Nieprzyjaciel zaczął się zbliżać, wystawiony zupełnie na turecki ogień, i zanim przebyć zdołał odkryte pole, już niezmierne poniósł straty. Skoro jednak Moskale przyspieszyli kroku, Turcy z niesłychanym spokojem i dokładnością prawie nie do uwierzenia, rozpoczęli pospieszny ogień przeciw awansującym kolumnom, łamiąc całe ich szeregi. Nigdy jeszcze żadna wojna nie przedstawiała podobnego widoku. Był to prawdziwy tryumf celnej broni. Bataljon padał za bataljonem, skoro tylko ukazał się na tej spadzistej płaszczyźnie, a z każdym świeżo przybywającym oddziałem wojsko, powtarzało się toż samo. Teraz nadeszła stosowna chwila i podobnież jak na innych punktach pola walki, Turcy zaatakowali sami przetrzebione resztki nieprzyjacielskiego wojska i spędzili je ze wzgórza. Według objaśnień jakie dotąd zebrałem na miejscu, liczba poległych w tym dniu Moskali wynosi co najmniej 6 do 7000. Jeńcy zapewniają, że z całych bataljonów zostało się po szturmie zaledwie po 12 ludzi.

„Nastąpiła chwila spokoju i już tylko same armaty grzmiały, kiedy Osman pasza otrzymał wiadomość o gotującym się szturmie od strony Łowczy. Zarządzono potrzebne środki, i wszczął się bój straszliwszy od wszystkich poprzedzających. Boczne ataki skombinowane tu były ze szturmem frontowym. Ustawieni tu byli baszybożuki, podczas gdy szańców broniło regularne wojsko. Dywizja mosk. znajdowała się w ogniu, ale i teraz przewagę odnosił pospieszny ogień turecki. Nagle, baszybożuki zbiegli z pola w panicznym strachu, ważne ich stanowiska wpadły w ręce nieprzyjaciela, wobec czego znużone załogi nie mogły oprzeć się niesłychanemu naciskowi, i reduta wraz z dwiema przyległemi została opuszczoną.

„Nazajutrz (12. b. m.) Osman pasza wydał rozkaz Eminowi i Bahirowi paszom, aby w 20 bataljonów odebrali trzy utracone reduty. Atak piechoty popierany był przez baterje oszańcowanego obozu. O godzinie trzeciej powiodło się Turkom odebrać reduty. Moskale ustąpili w dzikim bezładzie, zawdzięczając tylko oblężniczym działom swoim, że uniknęły zupełnego wytępienia.

Zabrano sześć dział, w tej liczbie dwa wczoraj utracone.

Riza bej, adjutant Osmana, raniony został granatem; Ali Ghalib bej, Węgier rodem, padł na miejscu trafiony w głowę kulą armatnią, w chwili, gdy pułk swój prowadził do ataku. Ibrahim bej, dowodzący w północnej reducie, ugodzony został odłamkiem granatu".

Azjatycki teatr wojny.

Korespondent *Gołosu*, p. Gradowski, zostający przy moskiewskiej armji w Małej Azji, opisując wielką bitwę przedostatnią, a mianowicie zajęcie góry Kazilitty przez Turków, podaje kilka szczegółów ciekawych, które warto powtórzyć. Najprzód pisze o Czerkiesach, służących w armji moskiewskiej, którzy często przechodzą na stronę turecką, zetknąwszy się na awanpostach ze swymi pobratymcami, nieraz nawet krewnymi. Zaczyna się zwykle od tego, że poznawszy jeden drugiego, poczynają rozmawiać, następnie przypominać dawne czasy, później mówić o wojnie obecnej, i Czerkiesi po stronie tureckiej czynią wyrzuty Czerkiesom po stronie moskiewskiej, iż służą niewiernym. Rozmowa czasami kończy się kłótnią, dochodzącą do strzałów, lecz bardzo często się też zdarza, że Czerkiesi moskiewscy, wzruszeni słowy swych jednowierców, natychmiast rzucają szeregi carskie. Tej to okoliczności, że po jednej i drugiej stronie znajdują się górale kaukazcy, przypisuje p. Gradowski fakt, iż Turkom udało się z nienacka napaść na bataljon imeretiński, zajmujący Kazalitę, podszedłszy bowiem do pikiet moskiewskich, na wołanie „kto idzie", z szeregów tureckich odpowiedziano po moskiewsku „swój", i tem w błąd Moskwę wprowadzono. Lecz ci, co po moskiewsku odpowiedzieli „swój", mogli nie być Czerkiesami, ciągnie dalej p. Gradowski, insynuując, iż „zdrady" tej dopuścili się Polacy. Z powodu ważności przytaczamy dosłownie ten ustęp, z którego po raz pierwszy świat się dowiaduje o istnieniu w Małej Azji „organizacji korpusu polskiego." Że to mogli być Polacy, wnosić można z proklamacyj litografowanych, fabrykowanych i podrzucanych w nasze szeregi dotychczas przez gości przebywających w tureckiej armji. Proklamacje te, pisane łamanym moskiewskim językiem, jakim zwykle mówią Polacy, noszą nagłówek: *do braci znajdujących się w moskiewskiej armji*, a u dołu mają błękitną pieczęć z orłem jednogłowym i podpisem w około: *Organizacja korpusu polskiego.*"

Ostatnie trzy wyrazy: *Organizacja korpusu polskiego*, *Gołos* wydrukował polskiemi czcionkami.

Donosi też p. Gradowski o przebywaniu w obozie Muktara pięknej dziewicy tureckiej, nazywającej się Kara-Fatyma, posągowych kształtów, o oczach dużych i ognistych, rodem z Brussy, rodziców majętnych. Przebraną po męzku, można ją w każdej bitwie widzieć w pierwszych szeregach. Kosztem własnym uzbroiła 500 jeźdźców. Ona to prowadziła do szturmu na Kazalittę, a żołnierze z zapałem szli za nią, wydając ciągły okrzyk „Ja, Muhammad!"

„Trzeba bowiem wiedzieć, kończy p. Gradowski, że Turcy wydają okrzyki trojakiego rodzaju, stosownie do okoliczności, w jakich się znajdują; inny w niebezpieczeństwie, lub podczas obrony, a inny, gdy idą do ataku. Najmniej ważnym u nich okrzykiem, używanym w zwykłych okolicznościach, jest: „Ja, Hafiz!" — O, Hafizie!" jest to imię świętego, któremu przypisują przymiot ochraniania przed niebezpieczeństwem, lub nieszczęściem. W okolicznościach ważniejszych, gdy trzeba naprzykład atakować ważną pozycję, używają okrzyku „Ja, Muhammad!" (O, Mahomecie!), a w najważniejszych chwilach bitwy wołają: „Ja, chu!" (o, on! t. j. o, Allach!) Jeżeli więc w nocy z 24. na 25. sierpnia, idąc do szturmu na Kazalittę, prowadzeni przez Kara-Fatymę, wołali: „O, Mahomecie!" oznaczało to, że czuli ważność chwili, i gotowi byli dać życie na cześć Mahometa.

KRONIKA.

Lwów 25. września.

Zebranie wystawców dzisiaj 25go o godz. 6 wieczorem w lokalu komitetu wystawowego, naradzać się będzie nad przemysłem domowym i zakładaniem bazarów. — Uprasza się o jak najliczniejszy udział.

Na wczorajszem zgromadzeniu uchwalono zawiązać towarzystwo ku opiece nad przemysłem domowym i rękodzielniczym. Do komisji dla zaprojektowania statutu zostali wybrani: dr Ciesielski, Gniewosz, Tyc, Rewakowicz, Borawski, Chotomski i Merunowicz.— Druga komisja złożona z Gubrynowicza, Prugara, Tyca, dr. Kuczkiewicza i dr. Ciesielskiego ma się zająć rozpatrzeniem stosunków Izb handlowo-przemysłowych. — Zebrani obradowali pod przewodnictwem p. Syroczyńskiego, inżyniera górniczego z pod Tarnowa.

* Ponieważ włościan nie wiele bywa na wystawie, przeto zdaje nam się, że komitet bez uszczuplenia dochodów a niezawodnie z pożytkiem dla rolnictwa i przemysłu, mógłby **bezpłatny** wstęp użyczyć dla żołnierzy pułków załogujących we Lwowie. Szeregowcy są wyłącznie prawie rolnikami lub rękodzielnikami, a płacić ze swego żołdu nie mogą. Zwidzanie wystawy przez żołnierzy musiałoby się odbywać partjami i pod przewodnictwem starszyzny.

Uczta z królików. Liczne grono zasiadło w poniedziałek na wystawie w restauracji przy długim stole, dla spróbowania potraw z królików. Podawano wyborny buljon, potrawkę na sposób francuski, pieczyste, pasztet. Poprzednio dały się słyszeć głosy zdziwienia, „kto się może odważyć jeść mięso z królika?" Lecz gdy ujrzano, że najpoważniejsze osobistości zajadały potrawy te z apetytem, przykład ten oddziałał na pesymistów, i ze wszystkich stron zaczęto wołać na służbę: buljonu! potrawki! pieczystego! pasztetu! z królików! Gdyby p. Małecki 100 sztuk był przygotował, jeszczeby nie wystarczyły. Lecz nie tylko samych królików smaku próbowano. Stół był i innemi przysmakami z wystawy obficie zastawiony. Były tam: „Osman pasza" wyborna wódka domowego wyrobu Macieja Kosteckiego, ratafia i dereniak hr. Drohojowskiego z Bolanowic. Smakosze uznali te trunki za delicje. Wino krajowe czerwone i białe z Bilczy (dóbr ks. Ad. Sapiehy). Wino to wyrabia się tam od lat kilkunastu, i jako lekkie stołowe jest lepsze aniżeli nam często w handlach sprzedają. Pasztety na wzór strasburgskich w puszkach porcelanowych, marynata ze pstrągów, szyjki rakowe i grzybki marynowane Jana Kudewicza, w niczem nie ustępujące za drogie pieniądze z zagranicy sprowadzanym. Sery (szwajcarskie) z Zarzecza hr. Włodz. Dzieduszyckiego i cztery gatunki, szwajcarskich, limburgskich i innych, wyrabianych u p. Heumos w Równi pod Ustrzykami. Na deser podawano pierniki, w niczem nieustępujące toruńskim, a bez porównania lepsze od tych, które nasze handle z zagranicy sprowadzają. Tak podczas uczty jak w ciągu wystawy, pierniki firmy dawnej „Emil Lewicki" a obecnie Jerzego Spernolda zyskały jak najlepszą ocenę, a po nich pierniki p. Berdaricha. Dzisiaj jedynie uprzedzenie może dawać pierwszeństwo wyrobom importowanym, gdy piernikarstwo nasze poparte przez świat handlowy, może śmiało konkurować w ościennych krajach.

Dla szpitalów tureckich otrzymaliśmy skubankę i bandaże od pani Piszek ze Lwowa, od pani z bar. Błażowskich Niezabitowskiej, od kilku Polek i od p. Filipa Epsteina, tudzież gotówką od dzieci żołnierza 3 i od Justyny z Brzozowa 5 guld.

Wydziałowi kasyna mieszczańskiego powiodło się pozyskać naszych znakomitych artystów panią Dowiakowską i pana Friemana na jeden koncert, który się odbędzie w sali kasyna we środę 26. b. m. o godzinie 8ej wieczór z następującym programem: 1. Fantasia „Appasionata" przez Vieuxtemps'a, odegra G. Frieman. 2. Wielka arja z opery „Ernani" Verdiego, Dowiakowska. 3. a) Largetto Mnarta, b) Mazur, Frieman. 4. Sny miłości, walc Kratera, Dowiakowska. 5. a) Wyznanie, b) Taniec góralski, Frieman. 6. Mazurek z opery „Duch Wojewody" Grossmana, Dowiakowska. Członkowie kasyna opłacają za siebie i członków swej rodziny po 50 ct. od osoby, zaś obcy przez członków wprowadzeni po 1 złr. 50 ct.

P. Zakrzewski, jak się dowiadujemy, wyjeżdża do Kijowa. Niepowetowany byłby to cios dla naszej opery. Choć prawie nigdy nie przyznawaliśmy słuszności p. Zakrzewskiemu w jego licznych zajściach z dyrekcją, dla oświecenia publiczności nadmieniamy, że tym razem wina nie jest po jego stronie. P. Zakrzewski jest kontraktowo obowiązany śpiewać 8 razy miesięcznie i dopełnił w tym miesiącu tego zobowiązania w przeciągu 16 dni, śpiewał bowiem co drugi dzień. Gdy dyrekcja zażądała, aby śpiewał raz dziewiąty, oświadczył, że jest chory i potrzebuje wytchnienia, w skutek czego otrzymał natychmiastową dymisję. Pojmujemy jasno manipulację dyrekcji: pozbywają się polskich śpiewaków, aby módz powiedzieć Wydziałowi krajowemu, że niepodobna utrzymać polskiej opery, a natomiast sprowadzają włoskie lichoty, których już nigdzie trzymać nie chcą, wiedząc dobrze, że byle obce, to Polak... wszystko kupi. Niedługo zaś i tę włoską operę rozwiążą. Ale czy sami dobrze na tem wyjdą— bardzo wątpimy. Pozwalamy sobie także zainterpelować dyrekcję, czy myśli kogo zaangażować na miejsce p. Woleńskiego, bo przecież trudno dawać dramaty i komedje bez amanta. Mamy poprawdzie wybornego artystę p. Kwiecińskiego, ale każdy przyzna, że jego talent jest zupełnie odmienny niż p. Woleńskiego.

Doniesienia policyjne. Z okna 2go piętra kamienicy l. 19 przy ulicy Sobieskiego spadł dnia 22 bm. w skutek własnej nieostrożności przy czyszczeniu okna służący Antoni Schmid, mający lat 48 i uszkodził się ciężko w głowę, piersi i nogi; oddano go do szpitalu. — Na dworcu kolei Karola-Ludwika przejechała dnia 22. bm. wieczorem lokomotywa Feliksa Butmańskiego pomocnika maszynisty i zdruzgotała mu głowę; zwłoki oddano do szpitala.

Rozboje zdarzające się kilkakrotnie na gościńcu prowadzącym ze Lwowa do Szczerca, mianowicie koło karczmy leżącej w lesie, zwanej „Krzywula", zaniepokoiły w ostatnim czasie mieszkańców sąsiednich wsi tak, iż nikt nie odważył się już z wieczora iść tym gościńcem. Obawa była tem większą, iż w tem miejscu gościńca zeszłej wiosny zamordowano żyda na wozie. W nocy na 4. bm. dwóch rabusiów napadło jadącego tą drogą żyda z Brodek i zrabowano mu znaczną ilość wiktuałów, które wiózł ze sobą na wozie. Następnej nocy odebrali przemocą prawdopodobnie ci sami rabusie koloniście z Dornfeldu 180 kilo masła; w kilka dni później uszedł z ciężką biedą podobnemu napadowi Rachmiel Waldman, dzierżawca rogatki w Lipniku. Dnia 19. bm. zrabowano jadącemu tym gościńcem Stefanowi Kociubie, gospodarzowi z Drohobycza, 48 guld., które miał w pularesie. — Połączonym staraniom żandarmerji i tutejszej policji powiodło się w tych dniach wpaść na trop tej szajki rozbójniczej. Dwóch rabusiów Wasyla Torbę i Pawła Kowala, parobków, aresztowała policja we Lwowie, gdzie hulali po szynkach; trzeci zaś wyrobnik Franciszek Jergiel, słynny złodziej, dotychczas nieodszukany. Ze zrabowanych rzeczy odszukano dotychczas tylko część masła, które sprzedali pewnemu kramarzowi na Nowym-Swiecie. Nadto znaleziono u jednego rabusia pęk kluczów, a jeden ma na sobie czapkę pochodzącą ze znaczniejszej kradzieży sukień, którą w niewiadomem miejscu popełnili,

Teatr. W sali Skarbkowskiej dzisiaj „Bal maskowy," opera w 5 aktach J. Verdi'ego.

Stan powietrza. Dziś 25. września + 11° R. Deszcz w przerwach.

Kraków 24. września. Nuncjusz apostolski arcybiskup Jacobini, który przybył tu w sobotę wracając z Galicji, przenocował w klasztorze księży misjonarzy i wczoraj rano wyjechał dalej koleją północną.

Temi dniami przewieziono przez Kraków z Prus do Rumunji w 10 wagonach kolei ołów, oraz 26 cetnarów szarpi i bandaży, z Moskwy zaś do Suczawy 30 wagonów naładowanych przyrządami drewnianemi do budowy mostów.

Dziś rano urzędnik policyjny w dworcu kolei p. Mayer zatrzymał dwie rodziny wybierające się do Ameryki bez dostatecznych na podróż funduszów. Jedna rodzina małżonków Siwalskich z Klęczan w powiecie Gorlickim miała z sobą troje drobnych dzieci, druga Szarków z Strzeszyna w tymże samym powiecie, także z trojgiem dzieci, z których najmłodsze przy piersi.

Wczoraj przy licznie zebranej publiczności, zakończyły się przedstawienia tegoroczne w letnim teatrze. W sobotę rozpocznie się kurs zimowy w gmachu teatralnym pięcioaktową komedją wierszem, z pośmiertnych dzieł Fredry: „Wychowanka."

Wczoraj rano, gdy kościelny otwierał kościół OO. Bernardynów na Stradomiu, dostrzegł w konfesjonale ukrytego Wawrzyńca Głowackiego, 20-letniego chłopaka, z Berezowicy w pow. Tarnobrzeskim, znaleziono przy nim przeszło 30 złr., które zabrał z puszki bractwa Niepok. Poczęcia, rozłupawszy takową nożem, który zabrał był z kuchni jeszcze przed dwoma laty, gdy posługiwał w klasztorze i oddalonym został. Głowacki był już karany za kradzież.

Bochnia 22. września. Zmartwychwstanie: Jan Śliwa, emerytowany górnik w Bochni, udawszy się z początkiem września b. r. do Lwowa w celu odszukania jakiegoś zatrudnienia przy wystawie krajowej, zachorował tenże w drodze, z powodu tego przyjęto go do szpitalu powszechnego (Pijarów) we Lwowie, ponieważ tenże nie miał dostatecznej sumy na pokrycie kosztów szpitalnych, napisał list niejaki dozorca szpitalu Franciszek Szydłowski do tegoż żony do Bochni, który opiewa:

„Szanowna Pani! donoszy Pani smutną wiadomość, iż mąż Pani Jan śliwa zakończył życie dnia

---

dwanu miłości niezwyciężonych, wierzących w siłę umiejętności panowania nad sobą. Takie są moje dzieje.

Rana mego serca jest głęboką. Boli mnie ona i rozkosz mi sprawia zarazem i nie wiem, czy może być coś słodszego nad smutek podsycany pragnieniem a pojony szałem głębokim.

Cóż jednak pocznę teraz?

Księżna opowiadała mi, że Henryka nie chciała dotąd zrozumieć miłości przemawiającej ustami tych, którzy swoje losy chcieli z jej związać losami. Nie dała się ująć ani powabom młodości, ani przymiotami umysłu, ani bogactwem, ani świetnością imienia Najwymowniejsze hołdy ziębły przed jej obojętnością. Wszak jest młodą, serce ma gorące; ma dumę rasową, a zalotność właściwą swej płci. Dlaczego obcą jej była dotąd namiętność? Czy Bóg stwarzając ją tak doskonałą, pozbawił ją uczucia, tego szacownego daru, będącego udziałem kobiety? Czy też złożyła je ona niepodzielnie na ołtarzu świętej sprawy, dla której, jak mówiła, sama oddałaby krew swoją. Ach muszę być tego świadomy! gdyby mi przyszło życiem to opłacić, muszę wydrzeć tajemnicę tej w zbroją okutej duszy, która śmie niebu urągać, gardząc miłością, władczynią śmiertelnych.

5. grudzień.

Jedna z należących do mnie komisyj obraduje w Wersalu codzień o dziewiątej godzinie. Tego poranku, podczas gdy przysłuchiwałem się żywej dyspucie między p. Audren de Kerdrel, członkiem prawicy, a p. Emanuelem Arago członkiem lewicy, zmorzył mnie jednostajny dźwięk mowy i duszące gorąco sali. Oczy moje na wpół otwarte spoczęły na wielkim przeciwległem płótnie przedstawiającem jakiś epizod z naszych narodowych dziejów. Między różnemi postaciami na obrazie, zwróciła moją uwagę wyniosła postać kobiety, królowej w czarnym jedwabiu i aksamicie, z bujnemi złocistemi włosami wysuwającemi się z pod pysznego diademu. Na stopniu tronu stojąc okrywa jedną ręką ukryte w fałdach jej sukni dziecię, a drugą wstrzymuje tłum napastnych żołdaków w błyszczących hełmach zdobnych w orły z rozpostartemi skrzydłami. Kobieta jest piękną; jej czyste rysy zdradzają energję; cudne kształty jej obnażonych ramion, z których jedno stanowi zaporę między żołdactwem a dziecięciem, wskazuje dumą swego ułożenia, niepokonaną moc i siłę. Dziwnemu uległem wrażeniu; w tej nakazującej władczyni, jedynej obronie tej słabej dzieciny przeciw rozpasanej i zajadłej tłuszczy, zdawało mi się, że rozpoznaję rysy Henryki. Patrzała na mnie i wzywała mojej pomocy. Wrzało we mnie, lecz ta halucynacja trwała ledwo minutę, a gdy się rozwiała, zostawiła mnie pod tak mocnem wrażeniem, jak gdybym przepędził obok niej kilka najrozmaitszych chwil w życiu.

Opuściłem salę chcąc oddać się moim myślom, i przez puste kurytarze pałacu wyszedłem do parku. Było zimno pomimo czystego błękitu i jasnego słońca. Obszerny obrus śniegu przecięty tylko wązką dróżynką, pokrywał terasę, dużą aleę, piramidalne cisy, graby u wierzchołka ścięte, zamarzłe baseny i obejmował aż po krańce horyzontu smutny krajobraz w skrystalizowanem świetle swej niepokalanej barwy. Na bronzowych trytonach i najadach, śnieg słońcem rozgrzewany topił się i rzeźbił sobie ślady żółtawe na metalu. Przeciwnie zaś marmurowe boginie wyścielone miały nim łoża jak puchem, a satyry i fauny na poły tylko wychylone z swych podstaw, świeciły wiszącym z ściętymi splami. Srebrne promienie słońca oblewały wierzchołki drzew pokryte szronem, a ślizgając się po powierzchni białym całunem okrytej ziemi, po trawnikach i klombach, nadawały powietrzu napełnionemu tajemniczym nieznanym szmerem przezroczystość świetlaną, rozjaśniającą zmysły.

Stąpałem ścieżką ku Trianon wydeptaną w głąb alei, gdy naraz spostrzegłem cienie dwóch kobiet rysujące się w jednej z nich. Szły naprzeciw mnie szybko. Im więcej zmniejszała się odległość między mną a niemi, rozróżniałem powabne i młodociane ruchy jednej z nich. Gdy się zbliżyły, poznałem Henrykę w towarzystwie panny służącej. Gęsta woalka osłaniała jej twarz. Ciemny kastrowy toczek ozdobiony kogucim piórem okrywał jej włosy. Obszerny płaszcz podszyty futrem osłaniał ją od stóp do głów.

Wszystkie moje zmysły, serce i oczy nią były zajęte, jednak nie spodziewałem się ujrzeć ją tak nagle na mojej drodze.

Wzruszenie odjęło mi mowę, lecz tak było widoczne, że za pierwszem słowem mogłem się zdradzić. Jej rysy zaś i głos nic nie wyrażały, chyba zdziwienie. Poznała mnie, a zatrzymując się zawołała:

— Ach! pan de Boisguerny! Co za szczęśliwe spotkanie! Ojciec mój będzie żałował, że nie towarzyszył mi tego rana w wycieczce.

Ukłoniłem się jej, zapytując o zdrowie, i dziwiąc się, że tak wcześnie używała już w parku przechadzki.

— Codzień tu jestem, odrzekła. Przebiegając te aleę, odświeżam sobie w wyobraźni przeszłość, w której ciągle, żyćbym chciała, a którą pragnęłabym widzieć odrodzoną — pocieszam się, jak mogę w tęsknocie po moich bretońskich skałach.

— Nie obawiasz się pani jednak zimna?

— W Bretanji jeszcze jest ostrzejsze. A wreszcie jestem corą pól, lub jeśli pan wolisz, córką morza, a gdy się wzrosło tak, jak ja nad brzegami Oceanu, u szczytu urwiska Finistere, to można iść w zapasy z najniemiłosierniejszem niebem.

Mówiąc to postąpiła dalej. Szedłem obok niej, używając z radością głębokiej rozkoszy, jaką mi dziś niespodzianie Opatrzność zesłała. Bez przerwy natychmiast mówiła mi o ostatnich wydarzeniach w parlamencie, o sprawozdaniu prezydenta, o propozycji pana de Kerdrel, aby Zgromadzenie wystosowało odpowiedź „ o po siedzeniu z 20. listopada, na którem omal Thiersa nie obalono.

— To nierozegrana jeszcze partja, dodała. Widzisz pan, panie de Boisguerny, jak długo ten człowiek stoi na swojem stanowisku, tak długo my nic a nic zrobić nie możemy.

Opowiadała mi o tych tak dziwnie brzmiących w ustach kobiety rzeczach w słowach pojedynczych i prędko, ale z namiętnym wyrazem w głosie. Z pod woalki patrzała na mnie jasnym swym wzrokiem, i musiałem przyznać, że aby zachować taką przytomność, pogodę i swobodę umysłu, trzeba żeby miłość nie odzywała się jeszcze w jej sercu. Nie, ona nie byłaby usposobioną przyjąć wyznanie oczarowanego nią człowieka, i byłoby szaleństwem pokusić się o wzbudzenie w niej uczucia w tej chwili.

Przed wyjściem z alei sądziłem, że czas ją pożegnać. Podała mi rękę mówiąc:

— Cieszy mię, żem pana dziś spotkała.

— Czy to złudzenie, czy rzeczywistość? Zdawało mi się, że w zetknięciu się rąk naszych uczułem coś innego, jak zwykłe obojętne pożegnanie. Ach! Ona musi mnie pokochać! będzie mnie kochać! lecz kiedy? (C. d. n.)

1Rzego w tym zdaniu Niezmogłym tego żałdź żebym Pani nie od Pisał na prośby męża którym przy wielkiej jego słabości mnie oprzaził bym po jego śmierci Pani uwiadomił o tem, co niniejszym spełniam dopuki nawiec mogł zawszy wspomina o żonie i jego dzieci i tak skonczył we wielkiej żalości i tęsknocie ho i samie Doktory mowili że we wielkiej żalości zostaie, prawo mu żadna medycyna nieskotkule, Pochowany był w tym czym był a miał 47 to zaniech kupiono trumny i jest pochowany Przyzwojicie, ostateniesz Pani wiadomość i jego zadwiaczenie urzędowe ale to Może w miesiąc lup wdwuch nastąpie i nie zawodnie koszta spitala. Pozdrawiam Panią i jej familji i pozostam Panią z Bogiem dozorca Pijarow *Franciszek Szydłowski*."

Żona odebrawszy ten list z treścią, iż jej kochany mąż bez jej obecności umarł, poczęła z dziećmi opłakiwać zgon nieboszczyka, lecz będąc bardzo ubogą nie była w stanie w żaden sposób osobiście do Lwowa się udać, ani też pieniądze na pogrzeb posłać — tymczasem dnia 21. b. m. trzeciego dnia po odebraniu listu, przychodzi wieczór przy świetle księżyca jej mąż Jan Śliwa. Przestraszona kobieta mniemając że to duch nieboszczyka, nie była w stanie odetchnąć i upadła bez wszelkiej przytomności na ziemię, lecz po długich mozołach napowrót ją do życia przywrócono.

Kamionka str. 22 września. Dla braku stosownego budynku, nie rozpoczęto dotychczas w naszej czteroklasowej szkole głównej nauk. To do niedawna spada, i jednak zupełnie prawdziwe. Na kogo wina spada, trudno powiedzieć, ale na ... śmiało twierdzić mogę, że wstyd i hańba dla tak zamożnej jak nasza gminy, że się dotychczas o chociby jaki taki lokal, w którymby szkołę pomieścić można, nie postarała. Zwierzchność gminna poleciła wprawdzie naprawę dotychczasowego budynku szkolnego, który chyba jako archeologiczny zabytek na utrzymanie zasługuje — lecz pominąwszy, że ta reparacja, nie w porę zarządzona, jakoś opornie idzie, nie uwzględniono, że dotychczasowy budynek szkolny nawet i trzeciej części z 700 dzieci do uczęszczania do szkoły obowiązanych pomieścić nie może. Pytam się — jak wobec takiej opieszałości da się przymus szkolny wykonać?

Pilzno 18 września. Onegdaj omal nie padł ofiarą zbrodni dozorca tutejszego więzienia, Jurecki. Rzecz tak się miała: Więzień trzymany w śledztwie za podpalenie, dostawszy znaczną ilość arszeniku od swojej żony, zamierzył naprzód zatruć wodę, aby w ten sposób pozbyć się swego sąsiada, osadzonego w areszcie za pobicie go, na 6 dni, a którego on przez zemstę spalił, albowiem pogorzelec ma przeciw niemu świadczyć. Gdy jednak tego zamiaru nie mógł uskutecznić, namówił żonę, aby gdy sąsiad zostanie uwolniony i pójdzie do pewnego gospodarza na kozierc, podsadziła go prochem. Kobieta owa przyniosła zbrodniarzowi 4 luty arszeniku w sobotę, a ten chcąc się wydostać z więzienia, zamierzył zatruć kawę dozorcy, lecz inny więzień zdradził go, i wtedy zrobiono przy nim rewizję i znaleziono arszenik. — Żandarm aresztował także żonę truciciela, która nie wyznała wprawdzie prochem niebezpiecznego swego męża, ale znalazł się jakiś wspólnik, który zeszłej jesieni dwa razy podpalił stodoły ze zbożem u sąsiada tego gospodarza, u którego zamieszkiwał pogorzelec. Śledztwo jest prowadzone, oraz żandarmerja poszukuje żydów, od których miał pochodzić arszenik. Jest też w okolicy naszej zbrodniarzy, którzy krążą i trują bydło i drób. Zbrodniarz osadzony za podpalenie, zatruł bydło sąsiadowi naszemu, niedaleko 11 krów i 12 kur.

Wczoraj o godz. 7 wieczorem powstał pożar o świerć mili ... w cegielni Leopolda Majerhoffera z przyczyny jeszcze niewiadomej, w starym domu, dawniej mieszkaniu właściciela, a obecnie przeznaczonym na warsztaty bednarskie, gdzie też była wielka liczba beczek piwnych. Na szczęście nie było wiatru, a przez to ocalały też leżące zabudowania, dwór, stajnie i stodoły.

W Warszawie w zeszłym tygodniu otruła się atramentem pewna służąca, zdradzona w miłości, i rzeczywiście, nie można jej było uratować; wypiła pół szklanki atramentu, który był zapewne anilinowy, skoro spowodował otrucie. Dotychczas nie było jeszcze tego rodzaju samobójstwa.

Budapeszt 24. września. Sulejman pasza tak odpowiedział na tutejszy telegram z gratulacją: Tylko z Węgier otrzymujemy zachęcające telegramy, jak gdybyśmy byli obcymi w Europie. Węgrzy i Turcy są braćmi, wojowniczymi osadnikami tej samej ziemi i tego samego klimatu. Jeżeli Bóg połączy świetne oręża obu narodów, blask ich zaślepi barbarzyńskich nieprzyjaciół.

W Peszcie grasuje między dziećmi w sposób zatrważający „diphteritis".

Cesarzewicz w niewoli. Dnia 21. bm. powstał na giełdzie berlińskiej popłoch, gdyż nadszedł telegram donoszący, że cesarzewicz dostał się do niewoli. Oczywiście, że natychmiast posypały się telegrafem zapytania na wszystkie strony, które temu zaprzeczyły. Okazało się jednak, że depesza była prawdziwa, bo jakiś liwerant z Grodna, nazwiskiem Mojżesz-Aron Cesarzewicz, wraz z prowiantem, który prowadził do obozu moskiewskiego, dostał się w ręce Turków.

Zwłoki śp. prałata Koźmiana mają być sprowadzone do Poznania, jak donosi *Kur. Pozn.*, najprawdopodobniej we czwartek. Pojechał po nie szwagier nieboszczyka, Tadeusz Chłapowski.

Józef Brzowski napisał operę „Rejent z Flandrji, czyli piwowar z Gandawy", a libretto do niej dorobił J. S. Jasiński.

(w) **Tureccy wolni mularze.** Zapewne mało komu wiadomo, że obłąkany sułtan Murad V, żyjący obecnie w konstantynopolitańskim pałacu Czaragan, był wolnym mularzem, wstąpił do loży wolnomularskiej. Z tego powodu loże tureckie, w których się znajduje wielu najwyższych dygnitarzy, obchodziły uroczystość wstąpienia jego na tron. W ostatnich czasach loże wręczyły sułtanowi znaczne składki na rannych, za co im sułtan przez „brata" Saida paszę podziękował.

Święto dzwonowe—*kołokolnyj prazdnik*—jest to święto nowowynalezione, dzięki gienjuszowi wynalazczemu pewnego popa kostromskiej gubernji powiatu kamyszanowskiego. „W okolicach naszych, powiada korespondent *Gołosu*, chłopi nie to żeby byli biedni. Siano nie dopisało, zboże także spalone, podatki i zaciąg, chłop lubi próżnować — słowem, wcale nie dobrze, a tu pije i pije bez miary, przyczem żebractwo ogromnie się rozpowszechnia. Znamy pewną wieśniarkę, ... z których 5 literalnie wszyscy, od starego do młodego, dzieci, baby i chłopi, wychodzą codzień na żebry, a jedna tylko chata pracuje. Chodzą na żebry do miasteczek lub bogatszych wiosek okolicznych, a wieczorem wracają z łupem do domu, wszyscy co do jednego pijani jak sztuki, ... kołacze i pieniądze zebrane. A piją tu wszyscy chłopi nie tylko w święta: piją za lada pretekstem. Razu pewnego przyjechawszy do pewnej wioski, widzę, cała wioska świętuje i pije. Dowiaduję się, że świętuje i pije już tak od dni kilku. Pytam: co za przyczyna, przecież nie święto? — Batiuszka, odpowiadają mi chłopi z mordą rozpaloną czerwoną jak burak (przepraszamy za styl, lecz nie lubimy z oryginału robić słabej kopji; p. R. D. P.), batiuszka, Pan Bóg dał deszczyk, tak my, batiuszka, i świętujemy przez wdzięczność. — I jakże nie mają pić i świętować, dodaje korespondent, gdy sami popi, wprawdzie nie bezpośrednio, lecz pośrednio potakują pijaństwu! Przyjeżdżam znów do innej wioski i znów widzę świętowanie. — Jakie to święto? pytam. — To batiuszka *kołokolnyj prazdnik*, odpowiadają mi znów chłopi z mordą rozpaloną jak czerwony rondel — bo to widzicie batiuszka, nasz pop ustanowił dzięki Bogu nowe doroczne święto na podziękowanie wszechmocnemu, że pozwolił nam zebrać składkę i zakupić dzwon nowy dla cerkwi!.. Naturalnie, kończy korespondent, pop przytem każe płacić chłopom osobno za nabożeństwo uroczyste odprawiane w święto przez siebie dowolnie wymyślone i ustanowione." Co za nieprzebrany gienjusz moskiewski, gdy idzie o zdzierstwo!

Kri-kri — a wojna. *St. Petersburger-Zeitung* donosi, że żona jednego z wyższych oficerów sztabu jeneralnego zaopatrzyła swego męża udającego się na plac boju, zabawką znaną pod nazwą „kri-kri", która jak wiadomo pod naciskiem palca wydaje ogłuszający dźwięk. Celem tego podarunku było, ażeby w razie gdy oficer ów zostanie ranny, mógł za pośrednictwem „kri-kri" dać znać o sobie służbie sanitarnej. Często bowiem rannych uważają za zabitych i nie zbierają ich z pobojowiska. Dla tego też tego rodzaju przyrząd jak „kri-kri", z którego korzystać może nawet najciężej raniony, jest bezwarunkowo pożytecznym. Francuski wynalazca bezmyślnej zabawki, nie sądził zapewne, że i ona na coś przydać się może.

Menażerja w płomieniach. *Siew. Wiestnik* opowiada następujące zdarzenie, jakie miało miejsce dnia 12. bm. na linji kolei odeskiej, między stacjami Wradziwo i Lubaszew. W czasie jazdy zapalił się wagon towarowy idący do Odessy. W wagonie tym mieściła się cała trupa ruchoma cyrku pani Corvi, tj. małpy, psy, konie i ptaki, prócz tego znajdowały się tam wszelkie teatralne ruchomości. Dróżnik spostrzegłszy ogień w wagonie, dał odpowiedni znak maszyniście, aby zatrzymał pociąg, ale ten uznał za stosowne jechać dalej, zapewne z tego powodu, że stacja była niedaleko, dopiero wtedy stanął, gdy płomień ogarnął cały wagon. W pół godziny z wagonu tego zostały się tylko koła i żelazo. Ani jedno ze zwierząt nie ocalało; dekoracje, kostjumy także się spaliły. Pani Corvi gorącemi łzami oblała tę klęskę, mówiąc, że ostatnie pięćset rubli wydała na podróż z Paryża do Moskwy. Poradzono jej, ażeby podała skargę na kolej odeską; ciekawą jest rzeczą, czy sąd przyzna jej wynagrodzenie?

(w) **Homeryczny epizod** z teraźniejszej wojny. Z Knina telegrafują do *Polit. Corr.*: Podczas oblężenia Niksiczu przez Czarnogórców, zawezwał czarnogórski senator Pop Milo obrońców, aby wysłali jednego walecznika, któryby podług starożytnego rycerskiego zwyczaju, w obliczu obu wojsk stoczył z nim pojedynek. Pewien turecki bajraktar (chorąży), młodzieniec 20-letni, nazwiskiem Majkowicz, oświadczył gotowość do walki i wyszedł za szańce na plac, gdzie go Pop Milo oczekiwał. W obliczu obu wojsk rozpoczął się turniej. Po kilku złożeniach się, wykonanych w sposób zupełnie prymitywny, Majkowicz odciął senatorowi Milo głowę i podług praw zwycięzcy zabrał mu miecz i ordery. W tej jednak chwili Czarnogórcy nie pomni formalności przyrzeczonej neutralności, dali na dzielnego chorążego kilkaset strzałów, a gdy padł rzucili się na ciało i posiekali je w kawałki.

Wystawa krajowa.

Wystawa wyższej szkoły rolniczej w Dublanach

W dziale ziemiopłodów przychodząc mimo wolnie zwraca na siebie uwagę imponująca ilość wystawionych pod całą ścianą gatunków ziemniaków, przypatrzmy się więc tymże bliżej: najpierw widzimy 140 odmian ziemniaków stołowych, gorzelnianych i pastewnych z pola doświadczalnego w Dublanach z podaniem zawartości procentowej skrobi, dalej stosunkowe ilości plonów z równej wagi wysadzonych bulw całych nietkniętych, połówek koronawych, połówek podłużnych i bulw całych z wyjętemi bocznemi oczkami. — Stosunkowe ilości z różnych przestrzeni plonów dwóch odmian uprawianych metodą zwyczajną i Gülicha. Stosunkowe ilości plonów sześciu odmian ziemniaków, uprawianych w roli ciężkiej i piaskowej. Stosunkowo ilość plonów ziemniaków na dziesięciu różnych nawozach. — Ziemniaki z nasienia sadzone 15 czerwca i 20. lipca b. r. w Dublanach (całe rośliny). Części podziemne jednej i tej samej odmiany ziemniaków z roli gliniastej, piaskowej, torfowej i torfowo-piaskowej (wypłukane i rozpięte na ramach bulwy odcięte z pozostawieniem śladów tychże):

Choroby ziemniaków: strup, zaraza na liściach i na bulwach, dwie tablice objaśniające życie grzyba (pernospera infestans) powodującego zarazę i trzy preparata mikroskopowe tego samego grzyba (zestawił Dr. Kudelka). — Szkodniki ziemniaków: pędraki (Melolontha valgaris), w uszkodzonych przez nie ziemniakach, polniki (Hypudaeus arvalis) i uszkodzone ziemniaki, w końcu sprowadzony amerykański osławiony szkodnik „Doryphora decemlineata" (zestawił Dr. Z. Romer). — Dwadzieścia cztery gatunków nawozów sztucznych pod ziemniaki używanych. — Przeróbki ziemniaków, jak: cukier, leogom, syrop, mąka, krochmal i płyn do zabarwienia rumu używany. — Narzędzia do oznaczenia skrobi używane, a mianowicie: Knockera, Stohmanna, Dembege i Hustziga ulepszone. — Reasumując wszystko powyższe, widzimy w wystawie tej cichą, skromną, wytrwałą pracę grona profesorów szkoły w Dublanach, i zdaniem naszem tak pod względem ściśle naukowym jakoteż praktycznym, wystawa ta pierwsze miejsce w dziale swoim zajmuje. Przy tej sposobności nie możemy krajowe okazy Teofila Łuckiego pominąć, które zwracają powszechną uwagę. — Pana W. Adama wystawa ziemniaków w miniaturowej ilości okazów; niestety niekrajowej produkcji gatunki, pytanie, jak u nas mogą prosperować.

Sprawy gospodarcze i handlowe.

Program zjazdu gospodarskiego. Zapowiedziany na czas wystawy krajowej zjazd gospodarczy odbędzie się dnia 29. i 30. września r. b. w wielkiej sali ratuszowej. Po zagajeniu zgromadzenia o godzinie 10-tej z rana, przystąpią uczestnicy zjazdu najprzód do wyboru przewodniczącego, poczem wniesione zostaną następujące pytania i rezolucje:

A. Pytania: 1. Czy kraj winien wziąć inicjatywę w tworzeniu niższych szkół rolniczych w kraju naszym?

2. W jaki sposób dałby się podnieść przemysł rękodzielniczo domowy w kraju naszym?

3. Czy powiatowe kasy zaliczkowe mogą zaspokoić potrzeby chwilowego kredytu rolniczego naszej ludności wiejskiej, lub czy nie należałoby przystąpić do tworzenia kas zaliczkowych po gminach?

4. W jaki sposób da się urzeczywistnić w kraju naszym racjonalna hodowla bydła rogatego?

5. (Oddziału Jarosławskiego). Czy z uwagi, że w wielu gospodarstwach większych w czasie pilniejszych robót polnych brak robotnika staje się przyczyną strat dotkliwych, nie należałoby zalecić tym gospodarstwom pomnożenie stałej siły roboczej czeladnej, jak to się w W. ks. Poznańskiem i w wielu innych krajach praktykuje?

6. (Oddziału Rawskiego). W jaki sposób możnaby zapobiedz szerzeniu się chwastów o lotnem nasieniu?

7. (Tegoż oddziału). Czy nie zachodzi potrzeba ustawy, regulującej rybołówstwo i jego użytkowanie w kraju naszym?

8. (Oddziału Przemyślańskiego). Czy istniejące taryfy kolejowe dla przewozu ziemiopłodów uwzględniają stosunki ekonomiczno-rolnicze kraju naszego?

9. (Oddziału Lwowskiego). Jakie są niezbędne warunki melioracji gruntów za pomocą drenowania i irygacji?

10. (Tegoż oddziału). Jaka jest istotna różnica między tantiemą przemysłową, a tantiemą rolniczą — i jakie co do tantiemy rolniczej zachodzą w wykonaniu trudności?

11. (Tegoż oddziału). Czy instytucja nauczycieli wędrownych (Wanderlehrer) byłaby dla kraju naszego pożyteczną, a w takim razie w jaki sposób dałaby się urzeczywistnić?

B. Rezolucje: 1. Zjazd gospodarczy uchwala wniesienie petycji do Rady państwa przeciw projektowi rządowemu w przedmiocie zmiany opodatkowania gorzelń.

2. Zjazd gospodarczy wyraża potrzebę, ażeby zamierzona szkoła weterynarji we Lwowie jak najrychlej w życie wprowadzoną być mogła.

Ogłaszając niniejszy program, zwraca komitet Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego uwagę, iż zjazdy gospodarcze — według § 47 statutu — są zebraniami publicznemi, w których brać mogą udział nietylko członkowie Towarzystwa, ale i wszyscy gospodarze wiejscy w ogóle, jakoteż miłośnicy gospodarstwa wiejskiego i nauk w jego zakres wchodzących. Komitet zaprasza zatem niniejszem do jak najliczniejszego uczestnictwa.

Ostatnie wiadomości.

Plewna została wczoraj zaopatrzoną w żywność i amunicję! Fakt ten jest zwycięstwem tureckiem, gdyż Moskwa musiała wszelkich dokładać starań, aby temu przeszkodzić. Jeźli jej się nie udało, to widać, że lewe skrzydło moskiewskie jest jeszcze bardzo słabe. Dziś, gdy komunikacja między Sofją a Plewną została przerwana, owe 20 batalionów, które Achmet HIuzi pasza przyprowadził, będą mogły skutecznie bronić tej ważnej linji komunikacyjnej. Odtąd o cernowaniu Plewny znowu nie ma mowy.

Wkrótce do Bukaresztu przybędzie carowa moskiewska, ażeby cara, który jest bardzo cierpiący i doznaje ataków nerwowych, namówić do opuszczenia placu. Po jego powrocie do Moskwy ma być wydany manifest do narodu moskiewskiego. Ks. Gorczakow wystosował do p. Bratianu notę, w której uprasza się rząd rumuński by miał oko na tajne moskiewskie towarzystwa i ich ajentów w Bukareszcie. W samej rzeczy dostrzegać się daje tak w Moskwie jak i w Rumunji wielkie wzburzenie, nawet popi agitują przeciw teraźniejszej autokratycznej formie państwowej. W Rumunji są bardzo niezadowoleni z dotychczasowych rezultatów wojny robiąc za to odpowiedzialnem ministerstwo. O koniecznem jego obaleniu mówi się otwarcie.

Okolica między Razgradem a Bielą przy zbliżaniu się wojsk tureckich została opuszczoną przez wszystkich Bułgarów. Około 90 000 ich musi wałęsać się po za armją carewicza i przeszkadzać tem jej operacjom.

Do *N. fr. Presse* telegrafują, że liczne posiłki przeznaczone do Bułgarji opuściły już Bukareszt. Słychać, że wkrótce ma być spróbowane wielkie strategiczne działanie zaczepne.

Dziennik *Journal des Débats*, który ostro skrytykował manifest Mac-Mahona, ma być pociągnięty do sądu.

Grevy przyjął kandydaturę w dziewiątym okręgu paryskim na miejsce Thiersa.

Ks. Władysław Czartoryski przybył do Lwowa i zwidził wczoraj wystawę tudzież szkołę leśniczą. W niedzielę zaś był na wystawie obecny br. Albert Rotszyld z Wiednia. Ze Lwowa udał się do Brodów.

O konferencjach ministrów w Wiedniu donoszą, że w sprawie ugodowej nie masz nadziei załatwienia projektów przed końcem b. r. Jest mowa tedy o zaprowadzeniu prowizorjum do dnia 1. lipca 1878.

Tisza zniósłszy się z hr. Andrassym, ma na interpelacje węgierskie, odpowiedzieć we czwartek. Zwyczajem swoim odpowiedzi swoje sformułuje on pierwej na zgromadzeniu klubu liberalnego. Tisza, Szell i Wenkheim powrócili w poniedziałek do Pesztu.

W Genewie wyszła temi dniami broszura polityczna „przez Austrjaka", który naturalnie po niemiecku usiłuje wyświecić, zkąd się wzięła ta niepospolita przychylność hr. Andrassego dla przymierza trójcesarskiego, i to zagadkowe trzymanie się ręka w rękę z Bismarkiem. Powodem ma być jakiś kompromitujący memorjał, napisany przez hr. Andrassego w r. 1866, kiedy to Bismark chciał za pomocą legjonu Klapki zrewoltować Węgrów, i w tej mierze toczyła się poufna korespondencja pomiędzy nim a patrjotami węgierskimi. Posiadaniem tego dokumentu Bismark ma trzymać hr. Andrassego na uwięzi. O ile prawdziwem jest to twierdzenie, trudno powiedzieć.

Telegramy „Dziennika Polskiego"

Petersburg 24. września. (Urzędowy). Z Górnego Studnia donoszą: Atak turecki na Czerkownę d. 21. bm. został zupełnie odparty. Turcy nie ponowili ataku 22go lecz się cofnęli. Straty Moskali 20 oficerów, 400 żołnierzy. Straty tureckie najmniej 1000 ludzi.

Korpus kawalerji moskiewskiej stojący na drodze Plewna-Sofja, przedsięwziął dwa rekonesanse, aby wybadać siłę wojsk tureckich, które z Sofji ciągną na odsiecz. Dnia 20. bm. fligeladjutant, hr Stackelberg, zniszczył (?) koło wsi Rachita trzy szwadrony tureckie. Piechota którą odkrył, cofnęła się. Moskale mieli 5 zabitych. Major Andrikew, kornet Iwanów i 11 żołnierzy ranionych.

Dnia 21. bm. pułkownik Tutolmin, odrzuciwszy konnicę turecką koło Teminu odkrył 10 oszańcowanych batalionów z artylerją i dwoma pułkami kawalerji. Tutolmin wstrzymał ogniem działowym pochód Turków, i zajął stanowisko obserwacyjne. (Ostatni ten szczegół jest widocznie nieprawdziwy. Jakże mógł wstrzymać pochód Turków, kiedy oni nie szli tylko stali, będąc oszańcowani. P. r.)

Berlin 24. września Bismark odjechał dziś po południu do Lauenburga.

Ostatnie telegramy.

Stambuł 24. września. Gubernator Plewny telegrafuje: Osman odpiera bezustanne ataki Moskali. Wojska moskiewskie, które we wtorek atakowały redutę turecką, zostały odparte ze stratą 1000 ludzi. Moskale ostrzeliwują dalej miasto.

Sulejman telegrafuje 23. bm. Oddział rekonesansowy wypędził Moskali i Bułgarów ze wsi Jantry o dwie godziny drogi od Gabrowy.

Dowódzca Filippopolu donosi 21. bm., że bandy Bułgarów, które się pojawiły koło Karlowy, zostały pobite i rozproszone.

Stambuł 24. września. Szefket pasza donosi dziś: 20 batalionów piechoty i pułk kawalerji, które eskortowały transport żywności i amunicji, pobiły Moskwę znajdującą się na ich drodze i weszły do Plewny.

Od Mehmeta Alego nie nadeszły żadne wiadomości.

Telegramy zbożowe z dnia 24. września.
Wiedeń: Pszenica zł. 11·30 —·—; żyto zł. 8·50 —·—; okowita pr 10.000 liter-percent zł. 32·50 —·—; — Budapeszt: pszenica (75 kilogr.) na jesień zł. 11·10; Berlin: Pszenica żółta na wrzes.-paźdź. 226·50, żyto loco —·—, okowita 51·10; Szczecin: pszenica na wrześ.-paźdź. —·—, rzepak na jesień 334·—; Paryż: mąka 100 kilo 70·75.

Wiedeń, 25. września, 10 godz. 55 min.

Akcje Kredytowe	212 25	Akcje kolei Kar.-Lud.	218 —
„ Anglo-Austr.	102 50	„ „ Południ.	73·50
„ Unionsbank	66	„ Banku Fr. Austr.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	20-frankówka	9 44

Usposobienie: stałe.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń, 24 września, 2 godz. 22 m.

Losy kredytowe	165·—	Ung. Staats-Obl. 1877	68·—
Akcje Węgier. Kred.	195 25	Galic. Indemnizacja	85·—
„ Ang.-Austr. B.	106 75	1864 Losy	134·—
„ Unionsbank	67 50	Siedmiogr. kolej	109 50
„ kolej Kar.-Lud.	249·25	Verkehrsbank	100
„ „ Północn.	195 —	Tureckie Losy	15·25
„ „ Południ.	74 —	Węg.-Gal. kolej	102·—
„ „ Alföld.	119 —	Baubank-Actien	—·—
„ „ Elżbiety	180 —	Staatsbahn	270 50
„ „ Lw.-Czer.	120 50	Bankverein	76 —
„ „ Węg. Pół.	114 50	Węgierskie Losy	81 —
„ „ Rudolfa	115 50	Reichsmark	58 —
„ „ Albrechta	—·—	Rossyjskie banknoty	1·20

Usposobienie: ustalone.

Wiedeń, 24. września.

Jed. dług pań. w bank	64 60	Londyn	117 75
„ „ „ w sreb.	67·—	Srebro	104·60
Renta w złocie	74 90	20-frankówka	9 44
Losy pożycz. z r. 1860	111·50	Dukat ces. men.	5·62
Akcje banku narod.	854 —	100 marek niemiec.	57 95
Akcje banku kredyt.	215·50		

Berlin.

Rossyjskie noty ban.	206 60	Staatsbahn	—·—
Akcje kredytowe	369 —	Kolei Rumuńskiej	14 90
Lombardy	128 —	Austrjackie banknoty	172·70
Galicyjskie	108 —	Uspos.: mdłe.	
Paryż, 3% renty	69 35	Lombardy	166 —

Przyjechali do Lwowa dnia 25. września.

Hotel Europejski. J. hr. Dunin Porkowski z Ubrynowa, W. Płocki z Krakowa, T. Wasilewski z Czucza, J. Gintel z Wiednia.

Hotel Zorza. Hr Aleksandrowicz z Warszawy, R. hr. Poniński z Kowalówki, J. hr. Zamojski z Warszawy, W. bar. Czechowicz z Gliny, bar. Huppmann Valbella z Drezna, A. Bocheński z Ottyniowic, S. Kotarski z Brzyska, A. Morawski z Kozówki, J. Romański z zakodoru, O. Sala z Wysocka, K. Sobota z Podhorek, J. Skrzyński ze Strzyżowa, J. Zabielski z Zoszniowa.

Hotel Lange. K. hr. Łodzia Czernicka, J. Demacek z Wiednia, J. Grabowski z ... T. Mayer z Londynu.

Hotel Angielski. L. Koźmiński z ... J. książę Puzyna z Czarnołożca, W. Rylski z ... Swiderski z Żytomirza, S. Włodek z Jasła, ... wski z Korczowa, K. Zeleński z Gotkowa, K. ... Sambora.

Hotel Krakowski. M. Mazurkiewicz ... stwa.

Hotel Warszawski. K. Rogawski ... Samborski z za kordonu, F. Trzański z Za... łęski z Lipowa.

Hotel Kulina. K. Olszewski z K... Zubr z Żołtańca.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa. Do Krakowa: o 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); ... min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 ... południu (pociąg mięszany). — Do Podwołoczyskwnego dworca): o godz. 6 min. — rano o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg os... min. 45 w południe (pociąg mięsz... (z Podzamcza): o godz. 11 mi... wy); o godz. 12 min. 11 w połu... Do Czerniowiec: o godz. 6 min. ... szny): o godz. 11 min. 25 wiecz... godz. 12 min. 30 z południa (p... Stanisławowa (na Stryj): o godz. ... nr. 1); o godz. 5 min. 10 wieczór

Na podarunki z wyst...

najpiękniej...

Pomadki, Czekola...

i karme...

poleca

Cukiernia M...

Posady st...rszego

w kraju lub za kordonem p... w sile wieku, kawaler, z wy... leśniczemi i inżynierskiemi, odpowiednią i chlubnemi reko... komitości w swojem zawodzi... kowicza Henryka.

Powróciłem

i ordynuję w godzina...

Dr. HENRYK

1424 —52 Nadesł...

„NADPEŁTW...

na rok 18...

W wszystkich księgarniach ...
Nowy kalendarz humor...
Powabną bardzo jego jest ...
Zawiera świętych zastęp or...
Dział literacki siedm ma ...
Kogo powiastka lub pieśń ...
Do niewinnego śmiechu nie ...
Tego rozerwać nic już nie ...
A więc kalendarz ten poleca...
Nie dla reklamy czczych sen...
Spieszcie do księgarń pany i ...
Cena przystępna: pięćdziesi...

Nadesła...

Niedawno miałem sposobność k... dzie pani Smutnej, wdowej, przy u... a będąc z tego kupna zupełn... obowiązanym zalecić ten skład każ... nabyć towar dobry i tani. Skład ... łem, zaopatrzony jest w najpięk... piny: Ehrbara, Kapsa, Schwei... wielu innych, jako też w instrume... broci towaru, muszę z uznaniem p... powiednią usługę.

Lwów 24. września 1877.

1149 1—1

Dnia 24 września.	żądają	płacą
...w, z laby handlowej.		
I. Akcje na sztukę.		
...lei gal. Kar. Lud. à 200 zł.	250 50	247 50
„ Lw.-Czern. à 200 zł.	125	122 —
...anku Hip. gal. à 200 zł.	244 50	241 50
Kred. gal. à 200 zł.	218 —	215 —
II. Listy zastawne za 100 zł.		
...w. Kred. gal. 5% w. a.	86 25	85 60
„ „ „ 4% „	79 50	78 50
„ „ „ 6% „	86 25	85 60
...anku Hipotecz. galic. 6%	90 5	89 60
III. Listy dłużne za 100 zł.		
...Zakł. kred. włoś. 6% „	94 50	93 50
...roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6%, los. w 15 l.	91 30	90 25
Tow. kred. miejs. 6% w 15 l.	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie	86 —	85 —
...życzki kraj. 1873 z 6%	92 —	90 —
...miasta Krakowa	15 50	14 —
„ „ Stanisławowa	21 —	18 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 63	5 52
„ cesarski	5 68	5 58
20-frankówka	9 50	9 40
Pół imperjał rossyjski	9 72	9 50
Rubel rossyjski srebrny	1 90	1 80
„ „ papierowy	1 21	1 19
100 marek niemieckich	58 60	57 60
Srebro za 100 zł.	106 —	104 50
Kupony w srebr. za 100 zł.	105 50	104 —
Wiedeń, 21 września.		
5% jedn. dług państ. bank	64 85	64 70
5% „ „ „ srebr.	67 20	67 —
Renta w złocie za 100 pap.	76 10	75 90
5% Oblig. ind. Dol. Austr.	108 50	— —
5% „ „ czeskie	03 50	— —
5% „ „ węgierskie	78 25	77 50
5% „ „ galicyjskie	85 60	84 90
5% „ „ bukowińsk.	82 50	81 50
5% „ „ siedmiogr.	76 50	76 —
5% węg. poż. kol. 200 fr. 120 zł.	101 —	100 25
Listy zastawne.		
5% Banku Narod. listy	97 65	97 45
4% galicyjskie	—	77 76
5% „	96 25	81 75
6% gal. zakł. kred. włośc.	— —	94 —
Tow. kred. miej. 6% w 15 l.	83 —	80 —
5% węgierskie listy	— —	— —

	żądają	płacą
5% Zakładu kredyt. austr	103 50	103 —
6 „ Domen państw. 120 zł	134 50	133 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	317 —	315 —
„ „ „ 1854	108 50	108 —
„ „ „ 1860	112 —	111 50
¼ losów pożyczki austrj. państw z r. 1860	121 —	120 —
Losy pożyczki z r. 1864	134 50	134 —
„ prem. pożycz. węgier	80 50	80 —
„ Comorente	26 —	25 —
„ Kredytowe	165 —	164 25
„ Żegl. par. na Dunaju	93 50	93 —
„ księcia Salm	39 50	39 —
„ „ Palfy	29	27 —
„ „ Klary	29 50	29 25
„ hr. St-Genois	35 —	33 50
„ miasta Budy	29 25	28 75
„ ks. Windischgrätz	29 —	28 25
„ hr. Waldstein	22 75	22 25
„ hr. Keglevich	13 25	12 75
„ Rudolfa	14 —	13 50
„ tureckie 400 franków	15 50	15 —
Akcje bankowe i przemysł.		
Banku narod. austrjac.	865 —	863 —
Zakładu kredytowego	216 —	215 50
Żeglugi par. na Dunaju	366	364 —
Kolei północ. Ferdynanda	1955	1945
„ rządowej fr. a.	273 50	272 50
„ cesarz. Elżbiety	186 —	185 —
„ Południowej	73	72 50
„ Galicyjskiej	252 50	252 —
„ Czerniowieckiej	124 —	123 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wsch.	115 50	114 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	116 —	115 —
„ Alföld. Fiumańskiej	120 —	119 —
„ Koszycko-Bogumil.	114 50	113 50
„ Siedmiogrodzkiej	107	106 —
„ Cisańskiej	190 50	189 50
„ wschod.-węgierskiej	— —	— —
„ austr.-północ.-zach.	121 —	120 50
„ Franciszka-Józefa	137 —	136 —
Banku anglo-austrjac.	110 —	109 50
Zakładu kredyt. węgier.	199 50	199 —
Banku franko-austrjac.	0 —	0 —
„ galic. dla handlu i prz. w Krakowie	— —	70 —
„ hand. gal.	— —	— —
„ ...	— —	240 —
„ dla ...	104 —	104 —

Obligi pierwsz...
Kolei koszyck... „ państwo... „ Emisja ... „ południo... „ Bony 18... „ p. c. F. 10... „ „ 10... „ „ w ... „ połud. pół... 5% za 100 ... „ 5% w srel... „ galic. Kar.-... 300 zł. w. a. 5% za 100 ... Emisja II. ... „ Lw.-Czer. ... (w srb. 5% ... Emisja ... „ Siedm. ... „ ks. Ru... w sr. 5% ... Tow. prag... śel. po ...
Cesarskie ... „ du... 20-frankówk... Suwereny ... Imperjały ... Srebro ... Srebro ku... Bank. austr... za 100 mar... Rubel pap. ...
Warsz... Listy zasta... „ „ ... „ „ ... „ likwid... Kolej warsz... „ „ ... Poż. pożyt... „ „ ...

...ntoniego Kureckiego

...ogrodnika, wzywa zarząd ekonomii ... Musiłowa poczta Podhajce, by do... ofert listownie gdzie się obecnie znajduje. 1519 1—3

W Zakładzie naukowym wojskowym ... rozpoczyna się z d. 1. października

Nowy kurs

dla

jednorocznych ochotników

takich, którzy nieukończywszy ... szkół, chcą zostać jednorocznymi ochotnikami ... [illegible] ... Zgłaszać się można od godz. 4. do 7. wieczór ... przy ulicy Ormiańskiej ... piętro 1505 2—6

F. Koestlich, właściciel zakładu.

...wiadomienie. Mam zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, że u podpisanego we LWOWIE przy ulicy Kopernika ... [illegible]

...AZDY ... prowincji jakiejkolwiekbądź ... na wezwania telegraficzne lub ... przesłaniem zadatku ... [illegible] ... 1520 1—3

...ACZOM recte NASS.

JENA mechanik, Stryjska l. 34, przyjmuje ...kie naprawy ...arek i sieworników ...ch maszyn rolniczych gwarancją. 24—0

...ytor pocztowy ... [illegible] ... Brody dworzec. 1499 2—2

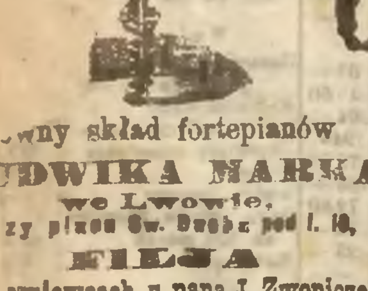
...edliska ... [illegible] ... adwokata Dr. Daidowskiego we Lwowie ulica Kościuszki l. 2 14 6 3—3

...oroby syfilityczne ... [illegible] ... samogwałtu n. p. ...wowe, upływ nasienia, zętki suchot itd. leczy ...słych badań i licznych ...ług najpewniejszej u ... nieszkodliwej metodą pod najściślejszą dy...lista chorób syfilitycznych, praktyczny lekarz ...rurgji i akuszerji

...an Kurpiel,

przy ulicy Sobieskiego nr. 12 w domu p. Bałtowskiego we Lwowie, ordynuje od 9. do 12. przed i od 2. do 5. po południu. 1109 18—0

Zamiejscowym, którym na przeprowadzeniu kuracji w ścisłej dyskrecji (w małych miastach i wsiach prawie niemożebnej), zależyć powinno, udziela rady listownie i wysyła lekarstwa w ten sposób, iż adresat najmniejszemu podejrzeniu uledz nie może.



...wny skład fortepianów **...DWIKA MARKA** we Lwowie, ...zy placu Św. Ducha pod l. 10, **FILJA** ...rulowcach u pana J. Zwoniczek Franzensgasse otrzymał ...piany wiedeńskie, pary-... berlińskie i lipskie, pia... i fisharmonie amerykańskie. 1004 3—0

...RGANY AMERYKAŃSKIE dla kościołów i kaplic.

...rancja na lat 10 ... z rabatem od cen fabrycznych

tańsza wypożyczalnia 5 do 10 złr. miesięcznie.

KANTOR WYMIANY c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku Hipotecznego kupuje i sprzedaje wszelkie efekta i monety pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HIPOTECZNE, które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII N. 96 i zatw. post. z dnia 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich i wojskowych, ... kaucje służbowe i wadja, **są w tym kantorze do nabycia.**

Wszelkie polecenia z prowincji wykonuje się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 1031 52 0

K. ŁUKASZEWICZ

we LWOWIE ul. Halicka l. 50.

Antykwarnia, księgarnia, skład nót, papieru, przyborów do pisania i rysowania. Sprzedaje, kupuje, bierze w komis i zamienia książki, nóty, mapy i t. d we wszystkich językach najstarszych i najnowszych wydań, oraz porcelany, monety, medale, obrazy, zbroje, sztychy, zegary i t. p., przytem uskutecznia różne zlecenia wchodzące w zakres księgarni-antykwarni; uzupełnia i porządkuje wszelkie Bibljoteki prywatne, — na żądanie katalogi książek i cenniki posyła *franco.*

Z ważniejszych dzieł poleca następujące po cenach znacznie zniżonych:

AMSZEJEWICZ J. Dykcjonarz zawierający wyrazy i wyrażenia z obcych języków polskiemu przyswojone, opr. 2 złr.
BANDTKE. Słownik dokładny języka polskiego i niemieckiego, 2 tomy oprawne 7 złr. 50 ct.
BERYHAUS Dr. H. Die Völker des Erdballs nach ihrer Abstammung, Verwandtschaft und ihren Eigenthümlichkeiten in Regierungsform, Religion, Sitte und Tracht. Mit 150 naturgetreuen col. Abbildungen, 2 tomy opr. 12 złr.
BIBLIOTHEK der deutschen Klassiker. Mit literargeschichtl. Einleitungen, Biographien und Portraits. 25 tomów opr. w pł. ang. 35 złr.
BREHM. Życie i obyczaje zwierząt, z 40 rycinami i licznemi drzew. w tekscie, ozdobnie oprawne 6 złr.
BRODZIŃSKI K. Poezje oryg. i tłumaczone, opr. 1 złr. 80 ct.
BUCH, das neue, der Erfindungen, Gewerbe und Industrien. Rundschau auf allen Gebieten der gewerblichen Arbeit, 7 tomów opr. 20 złr.
CALLIER E. Bogdan, Jański. Pierwszy pokutnik jawny i apostoł emigracji polskiej we Francji. Ustęp z pierwszej dekady dziejów emigr. polsk 1831—1840 2 złr.
CHĘCIŃSKI J. Opowiadania historyczne. 1 złr. 50 ct.
CHWILE zastanawiania się dla ludzi myślących, opr 1 złr.
CYBULSKI, Dr. Wojciech. Odczyty o poezji polskiej w pierwszej połowie XIX wieku, opr. 3 złr.
DAHLMANN P. Nowy słownik podręczny polsko francuski i francusko-polski, 2 tomy 3 złr.
DORE G. Pismo święte st. i now. testamentu, przekład X. J. Wujka, in folio ozdobn. opr. Cena 70 złr., zniżona na 50 złr.
DZIERZKOWSKI. Pisma. 8 tomów 7 złr. 50 ct
GALERJA nowoczesnych obrazów. Zbiór 25 stalorytów Galicji, Monach. i Drezdeńskiej, ozdobnie oprawne 7 złr. 50 ct.
GARCZYNSKI S. Poezje, opr. w płótno angielskie 2 złr.
GOSŁAWSKI M. Poezje, opr. w pł. ang. Pierwsze wyd. zbiorowe i zupełne 2 złr.
GOSZCZYNSKI S. Sobótka, opr. w płót. ang. 5 złr.
GRATRY A. Moralność i zasadnicze prawo historji, opr. 2 złr.
GUIZOT Mme, L'écolie du Raoul et Victor. Ouvrage couronné par l'academie, 2 tomy opr. 2 złr. 50 ct
Histoire éclesiastique pour servir de continuation à celle de Mr. l'abbé Fleury, 40 tomów, opr. Paryż 1768 25 złr
HOFFMANOWA K. O powinnościach kobiet, opr. w płót. ang. 3 tomy 2 złr. 50 ct
ddto Rozmaitości opr. w płótno ang., 3 tomy 2 złr. 50 ct.
ddto Pamiętniki, opr. w płótno ang. 8 tomy 2 złr. 50 ct.
HUMBOLDT, Obrazy natury, opr. w płótno ang. 2 złr. 50 ct.
JACKOWSKI M. Ułomności nasze narodowe i społeczne, opr. 2 złr. 40 ct
IZDEBSKA Wład. Pamiętnik babuni, z ryciną, opr. 1 złr. 75 ct.
KERN Dr. Hermann, Grundriss der Padagogig, Berlin 1873, opr. 3 złr
KIRKOR A. Przechadzki po Wilnie i jego okolicach, opr. 3 złr. 60 ct.
KOLBERG O. Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania i przysłowia. opr. 2 złr. 50 ct
Korespondencje Adama Mickiewicza, 2 tomy 8 złr.
KRASIŃSKI Z. Poezje 3 złr.
KUROWSKI J. N. Weterynarja popularna z 13 tabl., opr. 3 złr. 50 ct
LELEWEL J. Bibliogr. ksiąg dwoje. Dzieło bardzo ważne i rzadkie, opr. zł. 12 50
ddto Rozbiory dzieł obejmujących dzieje albo rzeczy polskie, opr. zł. 2 50
LIEBKIND. Słownik niemiecko-rossyjsko polski 1 złr. 60 ct.
LUBIENIECKI Jul. Dokładna prak. nauka dla pasieczników, z 33 drzeworytami w tekscie i 18 tabl., 2 gie wydanie poprawione i pomnożone 4 złr.
MACAULAY'S ausgewählte Schriften, 13 tomów, wyd. czwarte, opr. 15 złr.
Manuel, le, par l'abbé . . . . 3-eme ed., 3 tomy opr. 2 złr. 50 ct.
MAYNE Reid. Na spodzie okrętu, czyli podróż młodego marynarza wśród ciemności 1 złr. 50 ct
MAYER, Konversations-Lexikon, 16 tomów opr. w płót. ang. 1861—1868 48 złr.
ddto Universum, enthaltend Abbildung und Beschreibung des Sehenswerthesten und Merkwürdigsten in Natur und Kunst, 8 tomów opr. w płótno ang. [illegible] złr.
MICKIEWICZ A., Dziady, nowe wyd. zupełne opr. w płótno ang. 2 złr. 50 ct
ddto Pisma kompletne 7 złr. 20 ct
MILL J. S. Zasady ekonomii politycznej, opr. w płótno ang 4 złr. 50 ct.
MONTESQUIEU. Oeuvres complets, opr. 4 złr. 50 ct.
MORGENBESSER A. Obrona Sokołowa, śpiew bohat., z 9. ryc., opr. 2 złr.
MRONGOVIUS, Ausfürliches poln. deutsches Wörterbuch, opr. 5 złr. 50 ct.
ddto Ausführliches deutsch-poln. Wörterbuch, opr. 2 złr. 50 ct.
MUELLER E. La jeunesse des hommes célebres, avec gravures, opr. w płótno ang. 4 złr.
Muzeum sztuki europejskiej. Zbiór celniejszych obrazów Galerji europ. w kopiach na stali, życiorysy i portrety malarzy. tom I. II. ozdob. opr. 15 złr
NEHRING Wł. Kurs literatury polskiej dla użytku młodzieży, opr. w płótno ang. 2 złr. 50 ct
NOAILLES, le marquis de, Henri de Valois et la Pologne en 1572 3 vol. 8 złr.
O naśladowaniu J. Chrystusa, ksiąg czworo, z łac. przetłum. X. A. J. z 7 stalor. opr. w płótno ang. 4 złr.
O powołaniu literackiem, opr. 1 złr. 50 ct
OLLENDORF H. G. Teoret. prakt. metoda dla nabycia wprawy w czytaniu, pisaniu i mówieniu językiem niem. w 6-ciu miesiącach, opr. 2 złr. 50 ct
ddto Teor. prak. met. języka franc. z kluczem, opr. 3 złr. 50 ct.
ddto Englische Sprachlere, opr. 1 złr. 80 ct.
POL W. Rok myśliwca z rysunkami Jul. Kossaka, wydanie ozdobne, opr. w płót. ang. z złotemi wyciskami 8 złr.
ddto Poezje tom III. Pamiętniki JMCI Pana B. Winnickiego, Mohort, Rapsod rycerski, Powódź, Dramat, opr. 2 złr. 50 ct.
ddto Z podróży po burzy, opr. 2 złr. 50 ct.
Polska w 1811 i 1813 roku, Pamiętniki fr. dyplomaty, opr. 1 złr. 50 ct.
ddto na wystawie powszechnej w Wiedniu 1873. Listy Agatona Giliera 1 złr.
Postęp, pismo malownicze, oświacie i rozrywce poświęcone. Rok II 1861, opr. 3 złr.
PRZEŹDZIECKI A. Modlitwa św. Kazimierza Jag. do Najśw. Panny. Z rękopisów XII, XIV i XV wieku i ze źródeł archiw, krytycznie objaśnione 3 złr
Przyroda i Przemysł, Tygodnik pop. naukowy, poświęcony rozpowszechnianiu nauk przyrodniczych i ich zastosowań do przemysłu, rok I, II, III 1872 do 1874, opr. 18 złr.
Religijność i mistyka w życiu i poezjach Adama Mickiewicza, studjum Luc. Siemieńskiego, opr. 1 złr. 50 ct.
ROTTEK C. und Welker, Das Staats-Lexikon, Encyklopedie der sämmtlichen Staatswissenschaften für alle Stände, 12 tomów, opr. w pł. ang. 15 złr.
RULHIERES, Tableau de la Pologne ancienne et moderne, opr., Paryż 1807 zł 1 50
ddto Revolution de la Pologne, Ouvrage désigné par l'institut pour le grand prix décennal de 1810, 4-me edition, 3 vol. 3 złr 50 ct.
ddto Histoire de l'anarchie de Pologne et du demembrement de cette republique, suivie des anecdotes sur la revolution de Russie en 1762 4 tomy 10 złr
RYKACZEWSKI E. Słownik języka polskiego, podług Lindego i innych nowszych źródeł. 2 tomy 2 złr
SIMON Jul. Rzecz o szkole, opr. 1 złr
SINISA Polens Ende, hist. statist. und geogr. beschrieben, mit 4 Kupfern und 1 Landkarte, Warschau im Jahre 1773, 1793 und 1795 2 złr. 50 ct.
SŁOWACKI Jul., Pisma kompletne 7 złr. 50 ct.
SOBOLEWSKI R., Hodowla trzody chlewnej, z 80 drzew. w teks., opr. 3 złr. 50 ct
Sprawozdanie komisji fizjograf., obejmujące materjały do fizjografji Galicji, z 2-ma tabl. litograf. a 1 drukowaną, opr. 2 złr
STELLA-SAWICKI Dr. Jan, Rady dla młodych mężatek, opr. 1 złr. 20 ct.
SYROKOMLA W., Urodzony Jan Dębowy, opr. 2 złr.
SZLOSSER Fr. Kr., Dzieje powszechne tom I do 15 po 2 złr. 50 ct.
TASSO T., Jerozolima wyzwolona, przekład Piotra Kochanowskiego 1 złr. 20 ct.
Trzy oświadczenia konfederacji Barskiej, wyd. nowe opr. 1 złr.
UJEJSKI K., Poezje 3 złr. 80 ct
Volumina legum, 8 tomów, Warszawa 1732—1739 (Egzempl. bardzo dobrze zachowany), opr. 80 złr
WEGNER L., Dzieje dnia 3-go i 5-go maja 1791, opr. 3 złr.
Wielki zbiór 216 stalorytów, przedstawiających widoki najpiękniejszych miejscowości Europy 7 złr. 50 ct.
WISZNIEWSKI M., Pomniki hist. literatury polskiej, opr. 4 złr
ZALEWSKI St., Poezje kompletne 7 złr. 20 ct
ZMORSKI R., Poezje kompletne 2 złr.

0 1 9971

zł. 20.0000

DO WYGRANIA! 400.000 złr.

na promesę **los. kredytowych,** cena 5. złr.

Na promesę **m. Wiednia,** cena 3 złr.

Na los na cele dobroczynne, różne przedmioty ze złota i srebra, cena losu 50 ct

Na los m. Krakowa, cena 16 złr.

Do nabycia w handlu **płócien i herbaty**

Fr. Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek l. 45.

Losy tylko za nadesłaniem gotówki wysełane bywają!

zł. 40.000, 20.000, 10.000 — zł. 40.000, 20.000, 10.000

1496 2—2

„EKONOMISTA"

Tygodnik ekonomiczny, handlowy i społeczny, wychodzi we Lwowie od 1. czerwca b. r. co soboty.

Przedpłata miejscowa i zamiejscowa: kwartalnie 2 zł., półrocznie 4 zł., rocznie 8 zł.

Każdy numer „EKONOMISTY" zawiera: 1) Dział ekonomiczny i społeczny; 2) Dział handlowy, miejscowe i zamiejscowe sprawozdania, cenniki, telegramy handlowe, sprawozdania z targów bydła i nierogacizny i sprawozdania z wszystkich gałęzi przemysłu i handlu; 3) Sprawy kolejowe; 4) Dział finansowy, skorowidz dywidend i repertoar walnych Zgromadzeń, kursa telegraficzne i ciągnienia losów, obligacyj, akcyj, listów hipotecznych austro-węgierskich i zagranicznych 5) Rozmaitości i 6) Odcinek (fejleton).

Podczas krajowej wystawy rolniczej i przemysłowej osobne sprawozdania z tejże umieszczane będą w „Ekonomiście". 1375 9—15

Prenumeratę najdogodniej przesyłać przekazem pocztowym do administracji „EKONOMISTY" we Lwowie, ulica Sykstuska l. 16.

Oświadczenie.

Na obecnej wystawie krajowej w oddziale szewstwa damskiego zwraca szczególnie uwagę naszą robota p. Amałowicza, majstra szewskiego we Lwowie, Rynek l. 9, o którego wyrobach, mogących śmiało konkurencję z zagranicą wytrzymać tak pod względem trwałości i elegancji, jakoteż taniości, przekonałam się z doświadczenia biorąc u niego już od kilku lat obuwie. Zwiedziwszy wystawę nie mogę się wstrzymać od tych kilku słów pochwały, jakie się p. Amałowiczowi słusznie należą.

1470 3—0 **Eleonora Graboska.**

WEZWANIE!

do szybkiej pomocy niemającym chleba i roboty tkaczom lnianym i wyrabiającym koronki w górach olbrzymich i czeskich.

Teraźniejsza wielka nędza w górach olbrzymich — **Teraźniejsza wielka nędza w górach czeskich**

powoduje od lat 30 istniejącą i dawno znaną

ces. król. nadworną fabrykę płótna i bielizny

Henryka Lichtnera i Sp.

w Wiedniu, Brandstätte N. 3, nahst Stefansplatze,

ażeby niemającym chleba robotnikom zarobek dostarczyć, wielki skład bielizny i płótna własnego wyrobu za połowę ceny wyprzedać, a mianowicie:

Bielizna męzka:

1 koszula męzka biała lub kolorowa 75 ct.
1 amerykańska koszula Lincoln 1 złr. 50 ct.
1 męzka koszula z najcieńszego chiffon z gładkim lub fałdowanym przodem 1 złr.
1 kolorowa koszula oxford z 2 kołnierzykami, w 300 najrozmaitszych wzorach złr. 1 50, 2, 2 50.
1 koszula męzka z prawdziwej białej przędzy, gładka lub z fałdowanym przodem złr. 1 50, 2.
1 koszula męzka z najcieńszego ang. shirtingu, z gładkim lub fałdowanym przodem złr. 1 50, 2, 2 50
1 koszula męzka z prawdziwego holenderskiego płótna, ręcznej roboty złr. 2, 2 50, 3, 4.
1 kalesony męzkie z ciężkiego lnianego płótna 75 ct
1 kalesony męzkie z prawdziwego szlązkiego płótna, niemieckiego, francuzkiego i węgierskiego fasonu złr. 1, 1 50.
1 kalesony męzkie z prawdziwego rumburskiego płótna, niemieckiego, francuzkiego i węgierskiego fasonu złr. 1 75, 2 50.

Bielizna damska:

1 damka koszula z prawdziwego shirtingu 1 złr.
1 damska koszula z prawdziwego lnianego płótna z tasiemką do ściągania złr. 1, 1 50, 2.
1 damska koszula, fantaisie z shirtingu z koronkami z gór olbrzymich złr. 1, 1·50, 2.
1 damska koszula z prawdziwego holenderskiego płótna z pięknem ręcznem wyszyciem złr. 1 80, 2·30.
1 damska koszula z czystego belgijskiego płótna, bogato wyszywana, z nicianemi koronkami z gór olbrzymich złr. 2 50, 3, 4.
1 damska koszula płócienna fantaisie, elegancko wykończona z koronkami Valanciennes złr. 3, 4, 5, 6, 7,
1 modna damska koszula płócienna, najrozmaitszych modelów ze wstawkami z gór czeskich złr. 2·50, 3, 4, 5
1 damskie majtki z najlepszego shirtingu z falbankami 1 złr.
1 damskie majtki z najlepszego ang. shirtingu, doskonałego kroju, gustownie garnirowane złr. 1·30, 1·75, 2.
1 damskie majtki z bogato haftowanemi wstawkami z gór czeskich złr. 2, 2·50, 3.
1 damski gorset z chiffon, pięknie zdobny 1 złr.
1 damski gorset z najcieńszego ang. shirtingu, bogato zdobny, nowszego fasonu złr. 1·50, 2, 2·50, 3.
1 damski gorset z bogato haftowanemi wstawkami z gór czeskich złr. 2, 2 50, 3, 4. 5.
1 damska spodnica z cienkiego shirtingu złr. 1·50, 2, 2·50, 3.
1 damska spodnica, turniura i podkładka, z bogato szytemi wstawkami złr. 2 30, 3, 4. 5.
1 damska spodnica, turniura lub podkładka, fantaisie z bogatemi wstawkami złr. 3. 4, 5, 6, 7, 8
1 damski fartuch elegancki, bogato zdobny 80 ct., złr 1, 1 50.
1 damski nocny ozdpek(?), elegancki, 80 ct., złr. 1, 1 50.

Płótno i bielizna stołowa.

30 łokci 4/4 płótna lnianego złr. 4 50, 5 50.
30 łokci kolorowej materji na pościel złr 3·50, 4 50
30 łokci 6/4 białego górskiego płótna złr. 7, 8, 9.
30 łokci 8/4 białego płótna na poduszki złr. 5 80, 7·60
30 łokci 4/4 szlązkiego płótna domowego złr. 6·50, 7 50.
30 łokci 4/4 materji na pościel w pasy złr. 5 50, 6 50, 7·50.
30 łokci 4/4 szlązkiego płótna Creas złr. 8 50, 9 50
30 łokci 4/4 białego płótna skórzanego złr. 7 50, 8 50.
2 i 2½ łokcia szerokie płótno na 6 prześcieradeł bez szwu złr. 12 50, 14 50, 16·50
30 łokci 4/4 cienkiego szląskiego płótna nicianego złr. 9·80.
30 łokci 5/4 bielonego płótna lnianego złr. 9 50, 11, 12.
50 łokci 5/4 pięknej ręką przędzonej weby złr. 17 50, 18 50, 20.
54 łokci 8/8 rumburskiej weby złr. 22, 24, 26, 28, 30—60.
8/8 chiffon za metr ct 24, 26, 28, 30, 35, 40, 50
4/4, 5/4, 6/4 białego i żółtego nankinu za metr ct. 25, 30, 35, 40, 50, 60, 70.
6 sztuk białych chustek do nosa 50 ct. 80 ct., 1 złr.
6 sztuk białych chustek batystowych z kolorowemi szlakami 50 ct., złr. 1·50, 2.
6 sztuk białych rumburskich lnianych chustek do nosa złr. 1·50, 2, 2·50, 3, 4, 5.
6 sztuk białych batystowych chustek do nosa, garnirowanych złr. 1·50, 2, 2 50, 3.
6 sztuk białych lnianych ręczników 1½ łokcia długich złr. 1·70, 2, 2·50, 3.
6 sztuk białych lnianych adamaszkowych ręczników 1½ łokcia długich złr. 2·50, 3, 4. 5.
6 sztuk białych lnianych serwet złr. 1·50, 2, 2·50, 3.
6 sztuk białych lnianych serwet adamaszkowych złr. 2 25, 2·75, 3 50.
1 szt. 8/4, 10/4, 12/4 biały lniany obrus złr. 1 50, 2, 2·50, 3.
1 szt. 8/4, 10/4, 12/4 biały lniany adamaszkowy obrus złr. 2, 2·50 3.
1 szt. kolorowa serweta do kawy 6/4, 8/4, 10/4 70 ct., złr. 1, 1·50, 2, 2·50.
1 szt. biała i kolorowa serweta deserowa 70 ct., złr. 1, 1·50, 2.
1 garnitur adamaszk. na 6 osób złr. 4 50, 5 50, 6 50, 7.
1 garnitur na 12 osób adamaszk. złr. 7·50, 8 50, 10, 12, 15.
1 garnitur adamaszk. na 18 osób złr. 18, 20, 25, 30.

Rozmaite:

1 damski płaszczyk do fryzowania z haftowanemi wstawkami z koronek złr. 4, 5, 6, 7, 8, 9.
1 damski negliż bogato wyrobiony francuzkiego fasonu złr. 5, 6, 7, 8.
1 damski negliż z haftowanemi wstawkami, bardzo elegancki złr. 7, 8, 9, 10, 12.
1 damskie majtki barchanowe złr. 1, 1 50, 2
1 piękny damski gorset barchanowy złr. 1 25, 1·75, 2 50, 3.
1 damska spodnica barchanowa złr. złr. 1 50, 2, 2 50, 3
Koszule dla chłopców i dziewcząt i majtki z płótna, shirtingu barchanu 80 ct., złr. 1, 1·50, 2, 2·50.

Kompletne wyprawy poczynając od 200 złr. Wszystko najnowszego kroju

Rabat. Biorący towarów na złr. 50 otrzymują 1 koszulę płócienną, 1 kalesony, 1 chustkę gratis.

Zamówienia z prowincji ze znaną od 30 lat ścisłością szybko uskuteczniają się. — Wzory wszystkich artykułów na żądanie wysełają się franco. — Zamówienia przyjmuje: 1240 3—12

Ces. król. nadworna fabryka i bielizny w **Wiedniu.**

HENRYK LICHTNER i Sp. (dawniej *Zum weissen Ross*)

Brandstätte Nr. 3, nachst dem Stefansplatze, Brandstätte Nr. 3.

Dla pp. kupców i przemysłowców!

Najkorzystniejsza reklama!

Przez czas wystawy rolniczo-przemysłowej *wychodzi we Lwowie codziennie pismo ilustrowane pod tytułem:*

„WYSTAWA KRAJOWA"

jako urzędowy organ Komitetu wystawowego i rozpowszechnione będzie w znacznej liczbie egzemplarzy, drogą prenumeraty (miesięcznie 3 złr.) i sprzedażą na placu wystawy.

Ogłoszenia (anonse) przyjmuje 1293 5—0

p. **J. Laskownicki,** ulica Halicka l. 52 od godz. 9. z rana do 2. po południu, (drukarnia „Dziennika Polskiego") we Lwowie, za opłatą **tylko 6 cnt.** od wiersza drobnego druku.

Przy nadchodzącym roku szkolnym

ST. WAYDOWICZ

we LWOWIE ulica Halicka l. 7,

poleca swój **MAGAZYN** obficie zaopatrzony **w papiery kancelaryjne, listowe, rysunkowe i rekwizyta do pisania, rysowania i malowania,** jako to: zeszyty, pióra, atrament, rączki, ołówki, kredki, radyrki, rysowalnie, linje, trójkąty, reissceugi, cyrkle, farby, pędzle, tabliczki, rysiki, kałamarze, scyzoryki, piórniki, teki na zeszyty i rysunki itd. jakoteż **torebki szkolne** dla panienek i chłopczyków po najtańszych cenach. 1032 7—0

Zamówienia na prowincję załatwiają się jak najspieszniej i najakuratniej.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE MIEJSKIE

we Lwowie,

udziela członkom swym *pożyczek hipotecznych, gminnych i osobistych,* wydaje

6% Listy dłużne,

które mają udział w dywidendzie z czystych zysków, a pokrycie przez w poszczególnych pożyczkach w ich hipotekach, także w solidarnej odpowiedzialności członków Towarzystwa (dotychczas około 15000), sprzedaje takowe po notowanym kursie dziennym i wypłaca ich kupony, tak w biurze centralnym we Lwowie, jak i w biurach ajencyjnych okręgowych i powiatowych, nadto w Wiedniu w kantorze bankowym Niższo-Austrjackiego Towarzystwa eskontowego, przyjmuje

Wkładki oszczędności

w swych biurach od **jednego złr.** począwszy na książeczki i **marki** wkładkowe procentując je po 6% za 14-dniowem wypowiedzeniem.
" " 7% " 30- "
" " 8% " 90 "

Biuro Towarzystwa we Lwowie, ulica Wałowa l. 2.

1024 31 0 **Dyrekcja.**

L. 12912. 1484 2—3

Ogłoszenie licytacji.

Rozpisuje się licytację przez oferty na dostawę szpitalowi powszechnemu we Lwowie w roku 1878 następujących przedmiotów z oznaczeniem w przybliżeniu ilości rocznie:

1.	Mięsa wołowego	33.600	klgr.
2.	Mięsa cielęcego	20.200	
3.	Słoniny	2.300	
4.	Smalcu	1.100	
5.	Mąki Nr. 1, 2 i 4	18.000	
6.	Mąki kukurudzianej	2.000	
7.	Grysiku pszennego	4.000	
8.	Krup krakowskich drobnych, krup hreczanych grubych, jęczmiennych, jaglanych i perłowych	20.000	
9.	Fasoli i grochu żółtego	3.000	
10.	Soli	4.800	
11.	Ryżu	5.200	
12.	Cukru	2.800	
13.	Kawy	780	
14.	Bułek czerstwych	1.500	
15.	Pieczywo dzienne:		
	a) bułek pszennych 75 gramowych	750	sztuk
	b) bułek pszennych 40 gramow. na mleku	60	
	c) chleba żytniego 850-gramowego	20	
	d) chleba żytniego 750 gramowego	65	
	e) chleba żytniego 1500-gramowego	18	
16.	Cytryn	900	
17.	Jaj	70.000	
18.	Wina węgierskiego czerwonego	4.500	
19.	Słomy długiej, żytniej, w okłotach	30.000	
20.	Nafty białej i żółtej	1.800	klgr.
21.	Robót szklarskich, podając cenę od 1 metra kwadratowego oszklenia i metra bieżącego okitowania.		
22.	Naczyń szklanych i glinianych.		

Wszystkie przedmioty mają być dostawiane w najlepszych gatunkach. Mięso całemi ćwierciami z polędwicami, bez kolan i szpondru.

Mięso i pieczywo codziennie w oznaczonych godzinach i ilościach, inne zaś w miarę zażądania i w ilościach oznaczonych przez Zarząd szpitala.

Bliższe objaśnienia udzielać będzie Zarząd szpitala, gdzie można przejrzeć warunki, na podstawie których kontrakt zawartym zostanie i które po podpisaniu należy dołączyć do oferty.

Oferty opieczętowane i należycie ostemplowane, przy dołączeniu wadium 5% od całej rocznej dostawy składać należy na ręce Dyrekcji szpitala do dnia 15. października r. b. — W dniu zaś następującym, dnia 16. października r. b. o godzinie 10ej rano w kancelarji Dyrekcji odbędzie się naprzód ustna licytacja, a następnie oferty zostaną otworzone.

Do kontraktu wymaganą będzie kaucja w wysokości 10% od całej rocznej dostawy.

Dyrekcja szpitala powszechnego.

We Lwowie dnia 15. września 1877.

Wyjaśnienie.

Jeżeli zabrałem głos publicznie, aby wykryć **oszustwa** p. **Ignacego Mołodeckiego,** właściciela Biura wywiadowczego we Lwowie, to uczyniłem to nie w myśli zabrania mu klienteli. Sam bowiem mam tyle zatrudnienia, że sobie rady dać nie mogę. Uczyniłem to jedynie w poczuciu obywatelskiego obowiązku, które każdemu prawemu człowiekowi nakazuje ostrzedz publiczność przed koncesjonowanym oszustem. Zarzuciłem p. M. fakt, że oszukał p. Bartoszyńskiego, bo w dobrej wierze przesłane mu 40 zł. dla siebie zatrzymał, a on odpowiada mi na to frazesem, że ja mu chcę zabrać klientelę i świadczy się dokumentem jakiejś klucznicy, którą p. B. przedstawiał jako guwernantkę. Wiedziałem, że indiwiduum znane we Lwowie z najgorszej opinji, za wykrycie jego sprawek, kalać mnie będzie publicznie, to mnie jednak nie odstrasza podać dziś znowu do publicznej wiadomości fakt najnowszy, że rządca pani Tepiakowej z Białoserki przysłał Mołodeckiemu 15 zł., aby mu wysłał klucznicę, a tenże mu ani klucznicy nie wysłał, ani też pieniędzy nie oddał. Sprawa ta toczyła się w niedzielę 23. września w policji. Skarżącemu p komisarz odpowiedział, że skargi na podobne oszustwa ze strony Mołodeckiego nie po raz pierwszy pojawiają się w policji, mimo to jednak władza ta nie ma kompetencji ścigania oszustów, gdyż to należy do sądu. Rządca nie mając czasu procesować się, musiał odjechać, a Mołodecki zatrzymał pieniądze.

Ponieważ zbieram materjały dla c.k. prokuratorji do udowodnienia czynów oszustniczych p. Mołodeckiego, przeto wzywam wszystkich przez niego oszukanych, aby się do mnie pisemnie lub ustnie zgłosili. 1—1

Poliński,
ulica Karola Ludwika l. 7.

Wszystkie
CZASOPISMA
są zawsze do nabycia u
kolportera w Stanisławowie,
który się poleca łaskawym względom
1015 26—0 **Paternowski.**



GŁÓWNY SKŁAD
FORTEPIANÓW ANNY SMUTNY Wwj
ulica Sykstuska l. 17 (obok poczty)
35 lat istniejący

i ze swego rzetelnego postępowania tak w kraju jak i za granicą zaszczytnie znany, poleca Szanownej P. T. Publiczności największy wybór

fortepianów i pianin,

od pierwszorzędnych fabrykantów, jak Ehrbara, Bösendorfera, Schweighofera i wielu innych z Wiednia; Kapsa z Drezna; Neumajera z Berlina, które po cenach fabrycznych **z 10-letnią gwarancją** i opuszczeniem rabatu od cen fabrycznych sprzedaję, jak najtaniej **wypożyczam** i stare w zamian przyjmuję

Uniżona 1353 11—15
Anna Smutny.

Główna wygrana zł. 200.000
najniższa wygrana 200 zł.
D. 1. października 1877

odbędzie się wielkie ciągnienie przez rząd założonej i poręczonej c. k. austrjackiej pożyczki premjowej z roku 1858 w ilości **129 miljonów w 239.200 zł.**

Pomiędzy wygranemi pożyczki znajdują się wygrane w wysokości zł.: **200.000, 150.000, 50.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5000, 2000, 1000, 500** itd. i **200** zł. w. a. jako najniższa wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia tak wielkich korzyści wygrania jak powyższa, i każdemu nastręcza się możność *małą* wkładką wygrać **200.000 zł.**

Jeden los z serją i numerem wygrywającym kosztuje 2 *zł.*, 3 losy 5 *zł.*, 7 losów 10 *zł.*, 15 losów 20 zł. w. a. w banknotach.

Łaskawe zlecenia za przesłaniem gotówki wykonują się szybko, franko i sumiennie, — do każdego zamówienia załącza się urzędowy plan gry; podług życzenia udziela się chętnie objaśnień, po dokonanem ciągnieniu przesyłamy bezpłatnie listę wygranych każdemu udział mającemu, jako też wygrane bezzwłocznie się wypłaca. Upraszamy o szybkie i bezpośrednie zgłaszanie się do domu handlowego 1489 2—3

J. Breycha
w Frankfurcie nad Menem,
Friedbergerldstrasse Nr. 91.

Z gumi i pęcherza
prezerwatywa.
Rozsyła za pobraniem pocztowem i dyskrecją tuzin od 2 do 6 zł.

J. N. SCHMEIDLER,
fabryka gumi, Wiedeń, VII. powiat, Stiftgasse Nr. 19. 1022 39—0

Piękna realność

z dużym placem frontowym do budowania i obszernym fruktowym i jarzynowym ogrodem, jest z wolnej ręki **do sprzedania.** Z ceny kupna może zostać przy gruncie 3000 zł. — Wiadomość w Admin „Dzien. Pol.“ 1054 29 -0

NAKŁADEM KSIĘGARNI
KAROLA WILDA
we LWOWIE (ulica Halicka l. 21)
wyszły następujące dzieła:

Przewodnik po Lwowie, z zarysem historji miasta (Z planem teatru) 90 ct.
Przewodnik po Lwowie, z zarysem historji miasta (Z planem teatru i z planem miasta) 1 złr. 50 ct.
Plan kr. st. miasta Lwowa. Wydanie drugie, poprawne, 2ma kolorami drukowane 1 złr.
Skorowidz nowych i dawnych nazw ulic i placów, oraz numerów domów m. Lwowa 1 złr.
Lwów w r. 1809. Ustąpienie Austrjaków. Zajęcie miasta przez 17 żołnierzy polskich. Moskiewskie rządy. Opowieść dziejowa przez St. Kunasiewicza.
Przechadzki archeologiczne po Lwowie, przez St. Kunasiewicza, 3 części w 2 zeszytach 2 złr.
Historja miasta Lwowa, przez X. J. Chodynieckiego 80 ct.

Prof. L. Tatomira
GEOGRAFJA GALICJI
Dzieło przez wys. Radę szk. kr. polecone **1** złr. 1472 3—3

Ogłoszenie dla rodziców.

Pewna dama poszukuje jednej lub dwóch panienek do wspólnych lekcyj języka francuskiego ze swoją córką.

Zgłosić się można u rodowitej Francuzki, nauczycielki języka francuskiego w Rynku l. 38 II. piętro. 1413 4—0

Zupełnie świeży transport
Proszku perskiego

otrzymał i jako niezawodny środek **przeciw wszelkim dokuczającym owadom,** szczególnie

przeciw t. z. szwabom,

poleca i sprzedaje w dowolnej ilości, licząc 1 kilogr. po 3 zł. 60 ct.

O. T. Winckler
1477 we Lwowie. 3—3

HERBATA

chińsko-rosyjsko-karawanowa, w oryginalnych paczkach ze składu

Braci K. & S. POPOWYCH
w Moskwie,
od złr. 3·60 do 15 za funt u

A. POPLAWSKIEGO
Lwów, ulica Hetmańska l. 6.
Cenniki dokładne franko.
Zamówienia z prowincji uskuteczniają się odwrotną pocztą. 1246 5—0

Przez władze sanitarne zbadane i uznane za najzupełniej nieszkodliwe dla zdrowia!!

Puritas
(Mleko odmładzające włosy).

Puritas nie jest żadną farbą na włosy, tylko płynem do mleka podobnym, który posiada tę cudowną własność, że siwe włosy odmładnia wkrótce i to najdalej **w przeciągu 14 dni** im takową farbę przywrócić może, jaką początkowo miały.

Puritas nie zawiera w sobie żadnych pierwiastków farby. Można włosy podług upodobania wodą zmywać, na biało powleczonych poduszkach spać i łaźnię parową używać i ani śladu farby się nie spostrzeże, ponieważ

Puritas

nie farbuje, tylko odmładnia tak najbujniejsze włosy kobiece, jako też włosy i brody u mężczyzn.

Flaszka **Puritas** kosztuje **2 zł.** (przy przesyłce 20 ct. za opakowanie) i jest do nabycia za zaliczką pocztową u producentów

OTTO FRANZ w Wiedniu, Mariahilferstrasse Nr. 38.

Składy: we LWOWIE w apt. „pod Srebrnym Orłem“ **Zygmunta Buckera,** K. Bayer & Leon fryzjerów. — W KRAKOWIE u Wiszniewskiego apt. — W CZERNIOWCACH w c. k. apt. cyrk. i J. Golischowski apt. — W TARNOPOLU u Fr. Jamrogiewiczz. — W SADAGÓRZE u D. Kubinowicza. — W PRZEMYŚLU u J. Maszewskiego apt. — W JAROSŁAWIU apt. Wisłockiego & Bohuss. — W TARNOWIE u M. Głodzińskiego. W STRYJU J. Zgórski apt. i A. Kübel apt. — W KOŁOMYI u K. Landenu kupca i Edwarda Stenzla apt. — W STANISŁAWOWIE u Stechera apt. i u A. Amirowicza apt.

Przestroga przed sfałszowaniem i naśladownictwem.

Szanowni nabywcy raczą przy zakupnie łaskawie na naszą firmę uważać, która się na spodzie korku i flaszki znajduje, ponieważ pod nazwą mleko odmładzające włosy, naśladowania istnieją, które tylko na oszukanie publiczności wychodzą. 1138 25—25

Pożyczki hipoteczne

na dobra i realności miejskie, wyrabiają się w najkrótszym czasie, pod bardzo dobremi kondycjami.

Poszukuje się spólnika do interesu bardzo rentownego; potrzebny kapitał 4 do 5.000 złr., który będzie zahipotekowany; garantuje się przynajmniej za 12% zysku, osobista czynność nie konieczna lecz pożądana.

Poszukuje się kapitał 12—15.000 na drugą pożyczkę za bankiem, na majętność na 102.000 sądownie oszacowaną.

Bliższa wiadomość tylko na listy frankowane i 5 ct. marką na odpowiedź zaopatrzone, pod adresą „Konrad“, Lwów Chorążczyzna L. 11. 1408 5—5

3000 łokci DYMKI po 25 cnt.
1316 4—6

jest na składzie w handlu mód

Władysława Lewickiego
ulica Halicka l. 16.

Jedna ze starszych instytucyj Ubezpieczeń od ognia, poszukuje zdolnych ajentów.

Oferty z dowodami pod cyfrą **A. V.** 100 przyjmuje Bióro Anonsów Oppelika. Wiedeń I. Stubenbastei 2. 1489 2—3

W pensjonacie

Dr. **Z. Rościszewskiego we Lwowie** przy ulicy Halickiej l. 37, obok nowego gmachu gimnazjalnego, jeszcze może znaleźć pomieszczenie **dwóch uczniów.** Uwzględnieni będą tylko młodzieńcy z dobrem rodzinnem wychowaniem. 1142 6—0

BALSAM
VETORINIEGO

przeszło 70 lat Szanownej Publiczności znany i z dobrym skutkiem używany na **Cholerę,** reumatyzm, ból zębów, rany wszelkiego rodzaju i inne słabości wedle przepisu. dostać można po aptekach i w fabryce **flakon po 1 złr. 50 cnt.,** większej ilości za opuszczeniem rabatu. Flakony bez mego podpisu są zfałszowane. 1036 24—0

Fr. Szeligowski.



Znaczny od wielu lat renomowany
Skład zegarów
M. HERZA,
zegarmistrza
w Wiedniu, Stephansplatz 6,
na zewnętrznej stronie Zwettelhof, 1099 14—24
Filia: Kaerntnerstrasse 36,

poleca wielki wybór wszelkiego rodzaju dobrze uregulowanych zegarków z roczną gwarancją według cennika

Prawdziwe srebrne zegarki:	złr.		
Srebrny cylinder	10	12	13
„ cyl ze szkłem kryszt.	13	15	17
„ cyl. z podw. kopertą	16	17	18
Srebrny ankier	16	18	20
„ z podwójną kopertą	18	20	24
Sreb. złocony zegarek damski	14	16	18
Srebrny remontoar od uszka nakręcający się	20	24	30
Sreb. remontoar z podwójną kopertą	30	35	40
Sreb. remontoar dla wojskow.	36	40	45
Remontoar w kopercie ze złota talmi	12	15	17

Prawdziwe złote zegarki:	złr.		
Złoty dam. zeg. o 4 i 8 rubin.	24	27	36
„ dtto emaljowany	28	32	40
„ damski zegarek o podwójnej kopercie	36	40	48
„ damski ankier	40	45	50
„ dam. ankier z pod. kop.	50	55	60
„ męski cylinder	30	32	35
„ męski o 15 rubinach	35	40	45
„ ankier z podw. kopertą	50	60	70
„ damski remontoar	42	48	60
„ dtto z podw. kopertą	70	90	100
„ męski remontoar	55	70	120
„ dtto z podwój. kopertą	75	100	150

Srebrne łańcuszki do zegarków złr. 2·50 do 12, złote łańcuszki złr. 18 do 100.

Zegary pendułowe własnego wyrobu z dwuletnią gwarancją.

Nakręcające się codziennie 10, 12, 14 złr.
„ „ co ośm dni 16, 20, 25 „
Wydzwaniające godz. i pół g. 28, 30, 35 „
„ ćwierćgodziny 46, 50, 65 „
Budziki z zegarem 6, 7, 8 złr.
Budziki zapalające świecę 9 złr.
Miesięczne regulatory 30, 32, 35, 40 złr
Opakowanie zegarów pendul. 1·50, 2 „
Zegary ramowe 6, 8, 10, 12 złr.
Zegary z kukułką 10, 12, 15 złr
Zegary podróżne z repetycją i budzikiem 30, 35 złr.

Reparacje najstaranniej uskuteczniają się, polecenia z prowincji za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką pocztową wykonywają się punktualnie. Przyjmują się zegary na wymianę. Niepodobające się odmieniają.

Doniesienie.

Restauracja ogrodu Pojezuickiego została przeniesioną do zabudowania **teatralnego** z wstępem od portalu głównego, obok kawiarni.

Podpisany przygotowując się z kuchnią doskonałą w zupełności już na dzień 23. b. m., poleca się łaskawym względom szanownej P. T. publiczności, a przytem oznajmia, że przyjmuje nietylko ambonament w swym lokalu, ale też i do domów, za bardzo przystępną cenę.

Z głębokiem uszanowaniem
1512 3—6 ***Julian Schlosser.***

Wielkie zwycięstwo nauki!

Udało się nakoniec niewyleczalne dotąd choroby:

Epilepsję — padaczkę — kurcze

za pomocą wszechstronnie skutecznego, zgodnego z naturą leczniczego traktowania radykalnie na całe życie wyleczać.

Wszyscy powyższych cierpień doznający, mogą z największem zaufaniem przy podaniu wieku swego i czasu trwania choroby, zgłaszać się pisemnie do

C. W. Telle
1223 17—0 Berlin, Oranienstrasse 33.

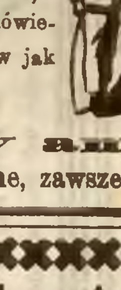


F. GŁODZIŃSKI

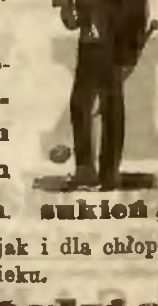
we **Lwowie,** plac Marjacki l. 7, obok apteki Mikolascha, poleca Szan. P. T. Publiczności swój

MAGAZYN KRAWIECKI

zaopatrzony w wielki wybór towarów najmodniejszych, z których zamówienia wykończa **starannie** w jak najkrótszym czasie.



Jednocześnie poleca **wielki wybór gotowych eleganckich tanich sukień,** tak dla dorosłych jak i dla chłopczyków każdego wieku.



Znane **Bundy amerykańskie** nieprzemakalne, zawsze gotowe na składzie. 1467 10—0

Fabryka kamieni młyńskich
i przedsiębiorstwo wyłomu kamienia
w Kardolin-Béla,

poczta **Béla** na **Spiżu,** poleca

swe kamienie z rogowca dziurkowatego (kwarcu),

składane na sposób francuski po cenach bardzo przystępnych.

Zamówienia przyjmują we Lwowie Wny p. Bertoli przy ulicy Nowy Swiat nr. 35, u którego są złożone kilka par na okaz, u Wgo Narcyza Konopackiego, przy ulicy Stryjskiej nr. 25. 1249 16—0

Codziennie świeże słodziutkie
WINOGRONA FESLAWSKIE dla kuracji
poleca **GUSTAW KAZIMIERZ NOWICKI** ulica Czarnieckiego l. 2. 1050 3—0

Nr. 29511. 1481 2—3

Ogłoszenie licytacji.

Celem wydzierżawienia dochodów mytniczych przy drogach krajowych na rok 1878, a ewentualnie także na trzylecie po koniec roku 1880, przeprowadzone będą w właściwych Wydziałach powiatowych rozprawy licytacyjne.

Termina licytacyjne oznaczone będą przez Wydziały powiatowe pomiędzy 16. października a 10. listopada r. b.

Wykaz ogólny stacyj mytniczych przy drogach krajowych, mających być wydzierżawionemi począwszy od 1. stycznia 1878.

Nr. porz.	Grupa	Przy drodze krajowej	W powiecie	Nazwa stacyj	Cena wywołania złr.	Uwagi.
1	I.	Zakluczyn Sącz-Niedzica	Nowy Sącz	Gródek	3700	
2				Stary Sącz		
3				Zabełcze	1500	z domkiem
4	II.	Gorlice-Konieczna	Gorlice	Konieczna	801	z domkami
5				Gładyszów	444	
6				Ropica Ruska	3900	
7				Siary		
8	III.	Sanok-Rzeszów	Brzozów	Niewistka	575	zapór dwie domek jeden
9				Dynów	2825	
10	IV.	Bełzec-Jarosław	Jarosław	Bełzec	1082	
11				Płazów	1248	
12				Cieszanów	1488	
13				Oleszyce	1269	
14				Wulka Zapałowska	4869	
15			Cieszanów	Jarosław	8000	
16	V.	Żółkiew-Mosty-Krystynopol	Żółkiew	Żółkiew	4444	
17				Mosty (mostowe)	820	domek
18				Mosty (drogowe)	788	
19			Sokal	Pod Sielcem most na Błotni	600	z domkami
20	VI.	Czortków-Monasterzyska	Czortków	Czortków	1155	z domkiem
21				Dzuryn	520	
22		Skała Czortków	Borszczów	Dawidkowce	581	
23				Białokiernica	1082	
24		Skała Zaleszczyki		Boszczów	640	
25			Zaloszczyki	Kasperowce (mostowe)	1000	domek
26	VII.	Dębica-Nadbrzezie	Mielec	Tuszów	1650	z domkami
27				Annopol	692	
28			Tarnobrzeg	Miechocin	1250	
29				Wielowsia.	800	
30	—	Sielec-Zaleszczyki	Tłumacz	Tłumacz	1800	
31	—	Iwanie-Mossorowka	Borszczów	Uście biskupie	1418	
32	—	Iwanie Mossorówka Okopy-Borszczów	detto	Iwanie	2555	zapór dwie
33	—	Tarnów-Szczucin	Dąbrowa	Bagiennica pod Dąbrową	Cenę oznaczy Wydz. pow.	z domkiem

Podając powyższe ogłoszenie do publicznej wiadomości, Wydział krajowy oznajmia zarazem, że do dnia 15. października włącznie, to jest przed terminem rozpoczęcia licytacyj powiatowych, przyjmować będzie oferty zbiorowe, lecz tylko na pojedyncze grupy wykazem powyższym oznaczone.

Oferty podobne wnosić należy wprost do Wydziału krajowego, z obowiązkiem złożenia równocześnie w kasie krajowej lub nadesłania wadjum, które wynosi 10% w stosunku do łącznej kwoty wywołania, zaoferowanych stacyj.

W zbiorowych ofertach nie można oddzielać stacyj jedną grupą objętych, każda zaś oferta, niezależnie od dołączonego wadjum, ma być należycie opieczętowaną i zawierać oświadczenie, że oferentowi znane są wszystkie warunki tak licytacji, jakoteż dzierżawy i że wszystkim tym warunkom poddaje się całkowicie.

Na kopercie oferty zbiorowej wymienione być muszą nazwy zaoferowanych stacyj mytniczych.

Otworzenie ofert zbiorowych nastąpi dopiero po nadejściu wyników licytacyjnych z odnośnych Wydziałów powiatowych, porównanie zaś tychże, odędzie się wobec komisji przez Wydział krajowy wyznaczonej.

Bliższej wiadomości o warunkach licytacyjnych powziąć można w Departamencie IV. Wydziału krajowego, lub też w miejscowych Wydziałach powiatowych.

Z Rady Wydziału krajowego królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem księztwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 12. września 1877 r.

Grott.

HAFTY zaczęte i skończone

na suknie i kanwie

w jak największym wyborze.

1210 19—0 (7)

Wypróbowane i nieomylne środki

zamieniające włosy w jednej chwili na kolor blond, brunatny lub czarny, a mianowicie: Eau Gaulloise, Eau Dorat, Nigritine Végétale, „Gellé Freres," Orizaline Végétale, „Dr. James Smithson," Melanogene de Diequemare ainé, Ekstrakt i Pomadę Orzechową A. Maczuskiego i inne.

WODY PIĘKNOŚCI

Lait Antéphélique ou Lait Candés. Eau de Lys, Eau de Princesses, Eau Tonique, Diquemare aine, Tolntine, Athéniene, Vinaigre de Toillette, **Róż nieszkodliwy „Carthamine,"** dla nadania rumieńców i utrzymania świeżości policzków.

POMADKĘ POZIOMKOWĄ

do zachowania ust w stanie świeżości i utrzymania naturalnego ich rumieńca.

„IXORA" najnowsze wytwory toaletowe, Perfumy, Mydła, Fiksatory, Papierki wonne, **„Pomade Ixora"** de Pinaua, Violetta, L'Ylang-Ylang, Japońska, Rezedowa, Hinowa, Poziomkowa, Hubigant-Chardin, Societe Hygenique i wiele innych. Ponder Veloutine.

WODĘ KOLOŃSKĄ, Wodę Anaterynową, Pasty i Proszki do czyszczenia zębów.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej.

Poleca powszechnie znany z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI

Kamila Strzyżowskiego

przy ulicy Halickiej pod l. 4, we Lwowie.

!! Dla matek !!

Niezawodnie skutkująca

CZEKOLADA

przeciw robakom

1 sztuka 15 centów.

Pakiet 10 sztuk zawierający złr. 1.20.

Sprzedaje i rozsyła pocztą

Apteka pod „Węgierską Koroną"

J. PIEPESA we Lwowie.

Składy na prowincji: W Przemyślu Józef Maszewski, apt.; w Tarnowie Antoni Tenczyn, apt.; w Zbarażu E. Kruh, apt.; w Bołszowcu u A. Wąsowicz, apt. 1075 27—0

Przewyborną, silnie aromatyczną

KAWĘ

St-Jayo plantation

po zł. **1 04** za ½ kilo, poleca handel

St. Markiewicza

1092 we Lwowie, w Rynku l. 42. 12-0

CAMPHON

J. W. BECK,

balsam ten usuwa głuchotę każdą, która nie jest od urodzenia, jako też strzykanie, szum i ciecz nieprzyjemną, wypływającą z ucha. Flak. 75 ct.

Capicator Venerae,

niezawodny środek przeciw siwym włosom, nietylko przywraca siwym włosom naturalny kolor, ale także wzmacnia takowe i czyści głowę z łupieży, nie plamiąc bielizny. Flaszka 1 zł. 25 ct. — Dostać można w głównym składzie na Galicję w aptece p. Ruckera we Lwowie. 1323 9.0

L. 30.219. 1523 1—1

Obwieszczenie.

Wydział krajowy postanowił nabyć dwa walce żelazne do użytku dróg krajowych

Waga pojedynczego walca oznacza się w przybliżeniu na 3400 kilogramów (około 60 cetnar. wagi wiedeńskiej). Oba walce mają być przysposobione do napełniania wodą, oraz opatrzone kompletnym przyrządem do zaprzężenia koni i hamowania.

Walce mają być odstawione do dworca kolei we Lwowie.

Przedsiębiorcy pragnący dostarczyć powyższe walce, zechcą oferty swe złożyć najdalej do 15. Października r. b. w Biurze Departamentu IV. Wydziału krajowego.

W ofertach tych należy wymienić:

a) Cenę pojedynczego walca;

b) Najkrótszy termin w jakim powyższa dostawa walców uskutecznioną być może.

Do ofert należy dołączyć:

a) Szczegółowy opis walca;

b) Rysunki dokładnie przedstawiające ich konstrukcję;

c) Wadjum wynoszące 10% oferowanej ceny obu walców.

Z Wydziału krajowego.

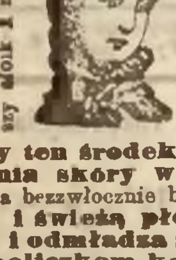
Lwów, d. 22. września 1877.

Godnem zalecenia dla DAM

jako nieprzewyższony cerę upiększający środek, powszechnie uznana nieszkodliwą, urzędownie zbadana, prawdziwa

RAVISSANTE

Dr. Lejosse w Paryżu.



Ceny: 1 wielki słoik 2 złr. 50 cnt.; 1 mniejszy słoik 1 złr. 50 cnt.

Central-Versendungs-Depot bei **H. SCHWARZ,** Buda-Pest Marie-Valeriegasse Nr. 9.

Słynny ten środek do utrzymywania skóry w czystości, wytwarza bezzwłocznie bardzo **delikatną i świeżą płeć, czyści, gładzi i odmładza skórę, nadaje policzkom kolory delikatne,** czyni ją **miękką i elastyczną, spędza** na zawsze **pryszcze, piegi, ostudy, czerwoność twarzy** i **nosa, chroni od wpływu zimna** i czyni zbytecznem używanie mączki ryżowej, jako też wszelkiego różu.

We Lwowie niesfałszowanej dostać można u **Jakóba Piepesa** apteka pod „Węgierską Koroną" plac Bernardyński i **Zygmunta Ruckera** apteka pod „Srebrnym Orłem". **W Krakowie** u apt. **E. Stockmara.** 1028 30—30

Świeży tegoroczny

KAWIOR astrachański

1136 poleca handel 5—0

W. Marszałkiewicza

we Lwowie, ul. ca Krakowska l. 6.

WINOGRONA

feslawskie

szczepu włoskiego kuracyjne

otrzymuje codziennie świeże i rozsyła pocztą lub koleją w koszykach oryginalnych 5 do 7 kilo, mniejsze ilości w pudełkach 1468 5—0

F. W. KRÓLIKOWSKI

we Lwowie, ulica Kopernika.

Nauczyciel języka francuskiego przy gimnazjum i realnej szkole ma wolne godziny do udzielania tegoż języka, wedle najnowszej praktycznej metody z polskim lub niemieckim wykładem. 1442 4—4

Adolphe Beaubourg,

prof. de langue francaise au II gymnase et aux ecoles reales. Ulica Zielona N. 1

ALOJZY KRÓLIKOWSKI w Tarnopolu.

poleca przy zmianie kwartału, **wszelkie pisma polskie i niemieckie** różnej treści, jakoteż **książki szkolne, globusy i przybory pisemno szkolne,** które w doborowym wyborze utrzymuje na składzie 1430 5—10

Z istniejących dotychczas

najpiękniejsza i najlepsza

własnego wyrobu.

Nagrodzona srebrnym medalem, trwałością przewyższa amerykańskie i wiedeńskie

Kauczukowa masa do zapuszczania podłogi

1038 2 5

Do nabycia: w Stanisławowie K. Kopacz; w Zaleszczykach K. Sanocki; w Czerniowcach Ign. Schnirch; w Samborze B. Żuławski; w Tarnopolu C. Latineka wdowa; w Husiatynie P. Görtz.

Do nabycia: w Wiedniu L. Bresany, Weihburggasse 27; w Pradze J. Preissig, Heinrichgasse; w Bernie F. Schmiedt; w Krakowie K. Okonia, F. Fischer, M. Jawornicki, A. Suski; w Tarnowie F. Leszczyński; w Rzeszowie J. Schaiter i Spł., w Przemyślu E. Machalski; w Jarosławiu K. Zabłotny.

w czterech kolorach:

Nr. 1. bezbarwna, Nr. 2. jesionowa, Nr. 3. orzechowa, Nr. 4. mahoniowa z załączeniem sposobu użycia takwej.

Funt wystarczający na jeden wielki pokój, kosztuje 1 złr.

Z fabryki świec woskowych i blichowni wosku

FR. SCHUBUTHA I SYNA, Lwów, Rynek 45.

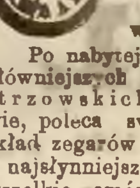
PERŁY W. GUYON PRZECZYSZCZAJĄCE

Środek czyszczący, bardzo łatwy do zażycia, a niezawodnej skuteczności, przeciw **zatwardzeniu, żółci, zamuleniom i boleściom żołądka,** it. d.

1 franki pudełko za 100 pereł złożone, ½ pudełko 1 fr. 50 c.

W PARYŻU RUE DE SEINE, 31.

Dostać można we LWOWIE, w aptece p. Mikolascha; w WARSZAWIE, w składach materjałów aptecznych p. Mrozowskiego; w KRAKOWIE, w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.



M. Schalit

zegarmistrz

we LWOWIE,

przy ulicy Krakowskiej, w domu daw. Götza l. 14.

Po nabytej wielostronej praktyce w główniejszych pracowniach zegarmistrzowskich we Wiedniu i we Lwowie, poleca swój znacznie zaopatrzony skład zegarów i zegarków kieszonkowych z najsłynniejszych fabryk, przyjmuje oraz wszelkie zamówienia i reparację z prowincji, które jak najdokładniej wykonywa pod całoroczną gwarancją 1027 27 0

APOZEME de SANTE LEMAIRE

DEKOKT z ziółek zdrowia

p. LEMAIRE używany z wielkiem powodzeniem przez doktorów, jest środkiem rozwalniającym, czyszczącym i przeczyszczającym krew, leczy chroniczne **zatwardzenie** najuporczywsze i choroby ztąd wynikające, jak **hemoroidy,** hysterje, podagrę, gościec, migrenę, uderzenia do mózgu i przywraca normalne funkcje trawienia.

Dostać można w Paryżu w aptece Lemaire, we Lwowie w aptece p. Mikolascha. 1029 47 52

Urządzenia fabryki cukrowej w Tłumaczu,

a mianowicie: wielka ilość maszyn parowych, między temi także maszyny do pompowania o wielkiej sile, i różne inne fabryczne maszyny, kotły parowe z przynależnemi przyborami, centryfugi, hydrauliczne prasy, tarki, mechaniczne windy aparaty do wyparowania i tak zwane vakuum, miedziane, żelazne i drewniane rezerwatory różnej wielkości, piece do palenia kości, transmisje, pasy, rzemienie do maszyn, filtry, miedziane i żelazne rury różnej grubości, szyny i wózki kolejowe, zużyta miedź i żelazo, gospodarskie maszyny i sprzęty, wozy ciężarowe, sikawki itd są pojedynczo i z wolnej ręki do sprzedania. 1452 3 - 4

Bliższą wiadomość udziela zgłaszającym się Dyrekcja w **Tłumaczu.**

Sezon 1877—78.

Zupełnie świeży transport chińskiej i rossyjskiej

HERBATY

wonią nader przyjemną, ciemno naciągająca, w smaku wyśmienita — poleca

handel Karola Ballabana we Lwowie. 1377 10—0

56 dekagr. czyli funt wied.:		Proszek (wysiewki) ½ kilo	zł. 1·07
Kongo cesarska	zł. 2·—	Rum stary 1 but.	zł. 1·40
Melange familijna	zł. 3·—	„ Jamaika 1 but.	zł. 1·10
Melange de Moscou	zł. 4·—	Alberta i inne ciasta angielskie do	
Melange Imperial	zł. 5·—	herbaty ½ kilo	zł. 1·10

AU PRINTEMPS

w PARYŻU *WIELKIE MAGAZYNY MATERYJ* w PARYŻU

ulica Havre, Bt. Haussmann, ulica Provence

WIELKIE MAGAZYNY AU PRINTEMPS w Paryżu mają zaszczyt zawiadomić, że wspaniałe ich ALBUM ILUSTROWANE MÓD ZIMOWYCH, — w językach francuskim, włoskim, niemieckim i holenderskim, znajdzie się obecnie w druku.

Album to wyjdzie w końcu miesiąca września i przesłanem zostanie wszystkim szanownym klientom, bez uprzedniego żądania.

Panie, które dotąd nie miały stosunków z Magazynami AU PRINTEMPS, a życzyłyby sobie otrzymać to Album **bezpłatnie i franco,** raczą się zgłosić o to przez kartę pocztową lub list frankowany pod adresem

M. Jules Jaluzot, Grands Magasins du Printemps.

A PARIS. 1466 4—5

Korespondować można we wszystkich językach.

Jako *główne* zajęcie! — Dla **każdego stanu!** i w **każdem miejscu!** — albo *dochód* poboczny!

zaszczytne, poważne, właściwe, pożyteczne i przyjemne!

Reprezentacja AJENCYJ TOWAROWYCH, SKŁADÓW FABRYCZNYCH.

Wprowadzenie w zaszczytne

STOSUNKI HANDLOWO-PRZEMYSŁOWE

z **najszanowniejszemi firmami i pierwszymi przemysłowcami** monarchii austro-węgierskiej mogą być osiągnięte w wszystkich stosunkach handlowych, technicznych, dotyczących kultury, przemysłu, sztuki, gospodarstwa wiejskiego i we **wszystkich gatunkach towarów** dla **każdego stanu** i w **każdem miejscu,** na prowincji i za granicą; do odnośnych zaś ofert dołączyć należy 8 marek pocztowych.

Kupno i sprzedaż

towarów i **produktów rolnych** sposobem komisyjnym, mogą również

ZALICZKI w GOTÓWCE

wszelkiej wysokości

bezzwłocznie na towary i produkta gospodarcze

być udzielane, z zapewnieniem dogodnej i szybkiej usługi

Ogólna ajencja handlowa dla przewozu i wywozu i komisowa

LEONA BINDERA

Wiedeń, Kärntner-Ring 1, und verlängerte Kärntnerstrasse 55,

(w Wiedniu od r. 1854 istniejąca 1522 1 12

Skład c. k. uprz. Rafinerji spirytusu, **fabryki rumu, likierów i octu** 1002 35·0

Juliusza Mikolasza

we Lwowie, przy ulicy Kopernika nr. 1 w podwórzu,

Najtańsze źródło do nabycia tych artykułów.

Ból zębów wszelkiego rodzaju, nawet gdy zęby są popsute i zarażone. usuwa się na długo za pomocą znanego **INDYJSKIEGO EKSTRAKTU.** Takowy z powodu swych niezrównanych zalet, zjednał sobie sławę na całym świecie i powinien się znajdować w każdej rodzinie. Prawdziwy we flaszkach po **35** i **70** cnt., otrzymać można w głównych składach dla Lwowa u aptekarza **J. Piepesa** przy placu Bernardyńskim l. 1 i u aptekarza **Zygmunta Ruckera.** 1043 24—0

Niebywałe korzyści!

Otwarcie wielkiego Towarzystwa gry!

Niżej podpisany dom wekslowy ma zaszczyt zawiadomić swoich szanownych P. T. klientów, iż urządził nadzwyczaj korzystne dla biorących udział Towarzystwo gry. Gra stu uczestników na losy zawarte w następującym poniżej programie w 26 ciągnieniach a policę udziału obliczamy w ten sposób że tylko **2 złr. zadatku** i pięć udziałowych wpłat po **2 złr., a więc razem 12 złr.** jest do zapłacenia, może jednak ogólna wpłata 12 złr. od razu, bez dalszych wpłat dodatkowych być uskuteczniona.

Ewentualne wygrane będą bezzwłocznie po zapadnięciu zapłacone, a ponieważ zawarte w tem Towarzystwie gry papiery wartościowe dnia 5. października 1878 r. sprzedane będą po cenach giełdowych i otrzymane pieniądze bez potrącań uczestnikom **w gotówce będą wydzielone** to zważywszy na przedstawiające się szanse gry spodziewać się należy bardzo ożywionego udziału.

Ażeby tym Towarzystwom gry szczególne szanse szczęścia przedstawić, dodajemy każdemu z nich **100 losów oryginalnych** 18 c. k. loterii państwowej na ciągnienie 4. grudnia 1877, kosztujących sztuka **2** złr. **50** ct. **bezpłatnie** a przy ilości stu losów numerów rozmaitych z wielkiem prawdopodobieństwem na wygranych kilka liczyć można. 1482 2 - 3

Program ciągnień:

1. paźdz. 1877 los kredytowy,	gł. wygr. 200.000 zł.		1. kwietnia 1878 los wiedeński,	gł. wygr. 200.000 zł.
1. paźdz. 1877 los wiedeński,	„ „ 200.000 „		15. kwiet. 1878 los węgierski na 100 zł.	„ „ 100.000 „
1. grudn. 1877 los z r. 1864 na 100 zł.	„ „ 200.000 „		1. czerwca 1878 los na 100 zł. z r. 1864,	„ „ 200.000 „
1. grudn. 1877 los windischgrecki,	„ „ 20.000 „		1. czerwca 1878 los kredytowy,	„ „ 200.000 „
15 grudn. 1877 los węgierski na 100 zł.	„ „ 150.000 „		1. lipca 1878 los wiedeński,	„ „ 200.000 „
2. stycznia 1878 los kredytowy,	„ „ 200.000 „		2. lipca 1878 los krakowski,	„ „ 15.000 „
2. stycznia 1878 los wiedeński,	„ „ 200.000 „		3. lipca 1878 los insprucki,	„ „ 10.000 „
2. stycznia 1878 los krakowski,	„ „ 20.000 „		5. lipca 1878 los salzburski,	„ „ 15.000 „
3. stycznia 1878 los insprucki,	„ „ 5.000 „		15. lipca 1878 los Salm,	„ „ 40.000 „
5. stycznia 1878 los salcburski,	„ „ 20 000 „		15. sierpn. 1878 los węgierski na 100 zł.	„ „ 200 000 „
15. stycznia 1878 los Salm,	„ „ 40 000 „		1 wrześn. 1878 los na 100 zł. z r. 1864,	„ „ 200.000 „
1. marca 1878 los z r. 1864 na 100 zł.	„ „ 200 000 „		1. października 1878 los kredytowy,	„ „ 200.000 „
1. kwietnia 1878 los kredytowy,	„ „ 200.000 „		1. października 1878 los wiedeński,	„ „ 200.000 „

Pomniejsze wygrane 40.000 złr., 20.000 złr., 15.000 złr., 10.000 złr., 5.000 złr. i t. d.

Ciągnienie dodanych jako premium 100 losów bezpłatnych państwowych. 4. grudnia 1877 r. wygrane: 70.000, 30.000, 20.000, 10.000, 5.000, 1.000 złr. itd. złota renta 16.000 złr., srebrna renta 8.100 złr., losy z r. 1860 20 000 złr. w gotówce itd.

Po przysłaniu **2 złr.** i **30 ct.** na stempel i porto następuje wysłanie policy z potwierdzeniem pierwszej wpłaty, a po przysłaniu **12 złr. 30 ct.** całkowita polica.

W razie gdyby żądanem było przesyłanie listy ciągnień po każdem ciągnieniu upraszamy o jednorazowe dołączenie 50 ct.

Dom wekslowy SCHELHAMMER & SCHATTERA,

przedtem ***RICHARD OTT,***

Wiedeń, Kärtnerstrasse Nr. 20, 1. Stock.

Kupno i sprzedaż wszelkich papierów państwowych, obligacyj pierwszeństwa, efektów loteryjnych, walut i t. d., promesy na wszelkie ciągnienia, a mianowicie promesy kredytowe, główna wygrana 200.000 złr., ciągnienie 1. października, wraz ze stemplem 5 złr. za sztukę. Promesy losów wiedeńskich, główna wygrana 200.000 złr., ciągnienie 1. października, wraz ze stemplem 3 złr. za sztukę.

Przez c. k. Dyrekcję loterji przyzwolone kwity udziałowe na 10 losów państwowych, ciągnienie 4go grudnia, główna wygrana w wysokości 220.000 złr. nominalnej, dopóki przygotowany zapas wystarczy, 2 złr. 50 ct. za sztukę. — Franko przesyłka i lista 30 ct.

Ciągnienie 30. września.

Los brunszwicki w serji wyciągnięty 150 złr., połowa 80 złr., ćwiartka 40 złr., dziesiąta część 16 złr., dwudziesta część 8 złr. Główna wygrana **120.000** mark w złocie. **Promesy kredytowe złr. 4.25** i stempel, **Wiedeńskie promesy komunalne złr. 2.50** i stempel, razem **tylko złr. 6.50** i stempel. Główna wygrana **złr. 100.000.** Ciągnienie **1. października 1877.**

NYITRAI & COMP. Wien, Kärntnerstrasse 16. (Eisernes Haus.) 1471 8—0

ZIÓŁKA MARJI

Ziółka te uznane podczas długoletniego użycia przez powagi lekarskie, mają przyjemny smak korzenny i leczą wszelkie rodzaje chorób kobiecych, jak upławy, nieregularność, przeciw [illegible] i na bóle głowy, mdłości, kurcze, wszelkie cierpienia macicze, osłabienia itd.

Paczka 1 zł., z przesyłką pocztową 1 zł. 10 ct. 1075 17 0

Wyrób apteki C. Linhardta w Bodenbach.

Wyłączny skład dla Galicji u J. PIEPESA, w aptece pod „Węgierską Koroną" we Lwowie i w aptece W. REDYKA w Krakowie.



Wojna

która wstrzymała znaczne przesyłki na Wschód spowodowała

FABRYKĘ BIELIZNY na wyprawy ślubne



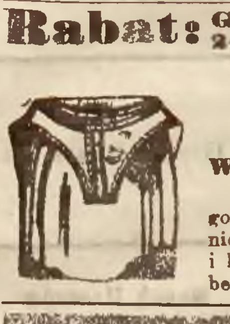
A. Straussa, Wien, Rothenthurmstr. 21.

do pozbycia wszystkich wstrzymanych, większych i mniejszych składów bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej, jakoteż płótna, chustek, bielizny stołowej itp., aby skład swój spieniężyć, a to po następujących niskich cenach: Towary nie konweniujące wymienia się lub zwraca [illegible] wane, także pieniądze [illegible] odesłane na powrót za zaliczką pocztową.

Zamiast dwóch tylko jeden złoty reński!

1 para kalesonów męskich	dawniej złr. 1.50, tylko cnt. 75
1 koszula męska szyrt. z gładk. albo zakładkowym gorsem	dawn. złr. 3, tylko złr. 1.—
1 kaftanik trykot albo [illegible], biało lub kolor.	dawn. złr. 2, tylko złr. 1.—
1 chustek batyst., eleganck., z kolor. szlakiem, obrąb.	dawn. złr. 2, tylko złr. 1.—
1 k. duzeryków potrójnych najnowszego kroju	dawn. złr. 2, tylko złr. 1.—
1 [illegible] damska dzierg., z najlepszego szyrtyngu	dawn. złr. 2, tylko złr. 1.—
1 [illegible] damskie eleganckie z ozdobnym rąbkiem	dawn. złr. 2, tylko złr. 1.—
1 [illegible]	dawn. złr. 3, tylko złr. 1.—
1 chustek [illegible]	dawn. złr. 2, tylko złr. 1.—
1 para kalesonów [illegible]	dawn. złr. 2, tylko złr. 1.—
1 piękny gorset [illegible]	dawn. złr. 3, tylko złr. 1.50
1 koszula kretonowa, kolor., z gorsem, za prawdz. farb	dawn. złr. 3, tylko złr. 1.50
1 koszula męska biała z potrójnym gładkim gorsem	dawn. złr. 3, tylko złr. 1.50
1 koszula męska w [illegible]	dawn. złr. 3, tylko złr. 1.50
1 [illegible] damskie piękne dzierg. [illegible]	dawn. złr. 3, tylko złr. 1.50
1 spodnica szyrtyngowa najlepszego kroju	dawn. złr. 3, tylko złr. 1.50
1 kaftanik [illegible]	dawn. złr. 3, tylko złr. 1.50
1 koszula [illegible] oxford. [illegible]	dawn. złr. 3, tylko złr. 1.50
1 koszula batowa, piękne [illegible]	dawn. złr. 3, tylko złr. 1.50
para piękny [illegible]	dawn. [illegible]
1 koszula damska haftowana, albo Angot	dawn. złr. 3, tylko złr. 1.50
1 gorset elegancki, francuski, haftowany	dawn. złr. 3, tylko złr. 2
spodnica pięknie ubierana	dawn. złr. 3, tylko złr. 2
majtki damskie z haftowaniem [illegible]	złr. 1, 1.25, 1.50
1 kaftanik z najlepszego barchanu prążkowego, gładki i strojny	złr. 1.50, 2, 2.50
1 gorset z [illegible] barchanu prążkowego [illegible]	złr. 1.50, 2, 2.50
1 koszula męska, prawdz. rumburg, gładka albo z zakładkami	złr. 2.50, 3, 3.50
1 koszula męska, prawdz. rumburg, fantazyjne haft., najlepsza	złr. 3, 3.50, 4
majtki [illegible]	złr. 2, 2.50, 3.—
majtki damskie z [illegible] barchanu gładkie i [illegible]	złr. 1.50, 2, 2.50, 3
1 koszula damska z haftowanym gorsem	złr. 4, 4.50, 5, 6
1 koszula damska, prawdz. płócienna, gładka i fantazyjna, najl.	złr. 2, 2.50, 3
1 koszula [illegible]	złr. 2.50, 3
1 [illegible]	złr. [illegible]
6 prześcieradeł [illegible]	złr. 13.50, 14.50, 16.50
6 prześcieradeł [illegible]	złr. 8, 9, 10
bielizna stołowa na 6 osób, drylowa i adamaszkowa	złr. 3, 4.50, 5.50
bielizna stołowa na 12 osób, drylowa i adamaszkowa	złr. [illegible]
sztuka 30 łokci [illegible] płótna domowego	złr. 5.50, 6.50, 7.50, 8
sztuka [illegible] łokci [illegible] płótna krosnowego	złr. 16, 17, 18, 18.50
sztuka 54 łokci [illegible] płótna irland. i holender.	złr. 18, 19, 20, 22, 26, 27, 30
sztuka 54 łokci [illegible] rumburg płótna	złr. 25, 27, 30, 33, 36, 40, 45, 50
12 ręczników drylowych i adamaszkowych	złr. 3.50, 4, 5, 6, 7, 8

Rabat: **Garnitur stołowy na 6 osób, adamaszkowy, 24 sztuk chustek do nosa,** kupującym za 50 zł.



Adres: An die Wäsche-Brautausstattung-Fabrik

von **A. STEAUSS,**

Wien, I. Rothenthurmstrasse 21.

Listowne zamówienia za nadesłaniem gotówki, albo za zaliczką pocztową, sumiennie i punktualnie będą wykonane. — Cenniki i kosztorysy wypraw ślubnych rozsyłają się bezpłatnie. 1267 5—5



Dla cierpiących godne uwzględnienia.

Najnowsze podziękowanie.

JANA HOFFA,

c. k. fabryka nadworna preparatów ze słodu dla Austrji, Wiedeń, Graben, Braunerstrasse 8.

Wielmożny Panie!

Upraszam najuprzejmiej o nową wysyłkę pańskiego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, które mnie przy leczeniu chorych nieocenione usługi wyświadczyło, a mianowicie 28 butelek, tudzież 8 do 10 puszek cukierków słodowych.

Proszę wyprawić posyłkę za zaliczką kolejową na dworcu kolei Wiener-Neustadt pod adresem: Pan **Jan Floisz,** kupiec w Aspang. Potwierdzając raz jeszcze W. Panu znakomitą skuteczność jego preparatów słodowych i z przyjemnością poświadczając, piszę się wysoko poważający i wdzięczny

Dr. Józef v. Preu, praktyczny lekarz w Aspang.

Aspang 25. czerwca 1877.

(Uwaga.) Prawdziwe skutecznie działające **Jana Hoffa** cukierki piersiowe w niebieskiem opakowaniu, z portretem pierwszego wynalazcy i fabrykanta **Jana Hoffa** są zaopatrzone marką uprzywilejowaną c. k. austrjackiego i węgierskiego sądu handlowego.

Należy żądać tylko HOFFA preparatów z ekstraktu słodowego i nie brać ich za jedno z naśladowanemi, które według zdania lekarzy mogą być szkodliwemi.

Składy: W Jarosławiu u Józefa Rohma i Aleksandra Rohusa; w Tarnopolu u Dr. A. Buchelta, aptekarza; w Brodach u K. B. Witosławskiego; w Stryju u Dawida Nussenblatta & Comp.; we Lwowie w cukierni Jana Müllera; w Tarnopolu u Spadkobierców A. Morawetza; w Rzeszowie u J. Schaitera i Spółki. 1509 1—4

Wydawca: Jan Lam. Odpowiedzialny redaktor: Henryk Rewakowicz. Z drukarni „Dziennika Polskiego" A. J. O. Rogosza.